

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem niedziel i świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — **Ekspedycja miejscowa** i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chotařczyzna 7, w trafikach i biurach drukarskich. — **Listy** należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.699.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — **Telefon Administracyi** 73.

Przenumerata miejscowa:
rocznie 108—K
półrocznie 54—K
kwartalne 27—K
miesięczne 9—K

Przenumerata z przesyłką:
rocznie 120—K
półrocznie 60—K
kwartalne 30—K
miesięczne 10—K

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przesłali numer od 1 stycznia do końca czerwca, ówczesni i miesięczni za dopłatą: pierwszy 6 K, drugi 2 K. „Przewodnik” przenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopiśmienne należy przysłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, al. Wąłowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1-50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale I. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chotařczyzna 7.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Prezes dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianował adjunkta kancelaryjnego Stanisława Damma dyrektorem Urzędów pomocniczych w VIII klasie rangi w małopolskich władzach skarbowych.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował komisarza skarbu Władysława Wierzbickiego starszym inspektorem straży skarbowej II. klasy w VIII. klasie rangi dla okręgu śląskiego małopolskiej dyrekcyi skarbu.

U S T A W A

z dnia 21 października 1919 r. o postępowaniu uproszczonym w sprawach o zbrodnie i występki na ziemiach b. zabornu austriackiego.

Art. 1. Z powodu wszystkich zbrodni i występów, nie należących do orzecznictwa sądów przysięgłych, prokurator sądu okręgowego może zamiast wnieść akt oskarżenia—postawić wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym, jeżeli według zachodzących okoliczności można przyjąć, że, pomijając kary dodatkowe, nie wypadnie wymierzyć kary surowszej, jak grzywnę lub karę na wolności najwyżej przez jeden rok i to bądź samą, bądź w połączeniu z grzywną.

W postępowaniu uproszczonym przeprowadza rozprawę główną i rozstrzyga jeden sędzia.

O ile niniejsza ustawa nie zawiera odmiennych przepisów, obowiązują w postępowaniu uproszczonym przepisy ustawy o postępowaniu karnym.

Oskarżyciel prywatny nie ma prawa stawiać wniosku, aby wdrożono postępowanie uproszczone. W przypadkach objęcia ścigania przez stronę cywilną (§ 48 p. k.) postępowanie uproszczone nie ma zastosowania.

Art. 2. Wniosek (art. 1) winien obejmować oprócz dat, wymienionych w punktach 1—4 § 207 p. k., także przytoczenie środków dowodowych, których prokurator chce użyć. Wnosku nie potrzeba uzasadniać. Równocześnie można postawić wniosek, aby aresztowano obwinionego.

Wniosek powyższe należy w tylu egzemplarzach, ilu potrzeba, w myśl ostatniego § 207 p. k., postawić u sędziego orzekającego, a zarazem zawiadomić o wniosku sędziego, u którego sprawa poprzednio zawisła.

Art. 3. Jeżeli sędzia orzekający ma wątpliwości co do aresztowania obwinionego, co do właściwości sądu lub co do dopuszczalności postępowania uproszczonego, albo jeżeli niema, że wniosek ma wadę formalną, że czyn zarzucany obwinionemu nie podlega sądowi, że ściganie jest wykluczone z powodu przedawnienia, uśkawienia (§ 3 p. k.), lub z innej przyczyny prawa procesowego, albo że zachodzi brak ładania, wymaganego przez ustawę do ścigania, lub też niema wymaganego przez ustawę zezwolenia osoby do tego uprawnionej, wreszcie jeżeli obwiniony żali się na aresztowanie, należy zasięgnąć rozstrzygnięcia Izby Radnej.

Art. 4. Jeżeli Izba Radna zadecyduje, że sąd, wymieniony w wniosku, jest niewłaściwy, odstąpi sprawę sądowi właściwemu.

Jeżeli wniosek odrzucono tymczasowo z powodu wady formalnej, albo jeżeli znano postępowanie uproszczone za niedopuszczalne, prokurator powinien postawić wniosek, potrzebne do wdrożenia lub dalszego prowadzenia postępowania.

Jeżeli Izba Radna uważa ściganie czynu za niedopuszczalne z jednej z przyczyn, wymienionych w art. 3, zastanawia postępowanie.

Od rozstrzygnięcia Izby Radnej o aresztowaniu przysługują obu stronom, od rozstrzygnięcia zastanawiającego postępowanie, przysługują prokuratorowi zażalenie do Trybunału drugiej instancyi (§ 114 p. k.).

Uchwały Izby Radnej, ani uchwały Trybunału drugiej instancyi, które uznano sąd za właściwy, czyn za podlegający

ściganiu lub postępowanie uproszczone za dopuszczalne, nie wiążą sądu orzekającego.

Art. 5. Jeżeli wnioski prokuratora nie budzą wątpliwości, albo jeżeli decyzya, Izby Radnej lub Trybunału drugiej instancyi usunęła podniesione wątpliwości, sędzia orzekający zarządza rozprawę.

Art. 6. Pod względem przygotowań do rozprawy głównej, samej rozprawy głównej i wyroku obowiązują analogicznie postanowienia rozdziałów XVII i XVIII (§ 220—297 p. k.) z następującymi zmianami i uzupełnieniami:

1. Sędzia orzekający może polecić obwinionemu, aby ustanowił sobie obrońcę i wymieniał jego nazwisko w określonym terminie; sędzia musi wydać takie polecenie jeżeli obwiniony nie ma jeszcze 18 lat. Jeżeli obwiniony nie zastosuje się do tego polecenia, ustanowi mu sędzia obrońcę z urzędu i to pod nieważnością, o ile obwiniony nie ma jeszcze lat 18 (§ 281 l. 3 p. k.) Ustanowienie to odnosi się do całego postępowania.

2. Wezwanie oskarżonego winno oprócz treści, przepisanej w § 221 p. k.; i dołączonego odpisu wniosku o ukaranie w postępowaniu uproszczonym (art. 2) zawierać polecenie, aby dostarczył do rozprawy środków dowodowych, służących do jego obrony, lub dosiósł o nich sądowi w porę tak, aby można było skorzystać z nich na rozprawie głównej. W wezwaniu tym może być umieszczone polecenie, aby oskarżony ustanowił sobie obrońcę. W postępowaniu uproszczonym nie potrzeba udzielać przeciwnikowi spisu świadków i znawców, którzy mają być dodatkowo wezwani (§ 222 p. k.).

3. Postanowienia § 224 p. k. mogą być stosowane tylko wtedy, jeżeli chodzi o dochodzenia, których nie można przeprowadzić na rozprawie głównej.

4. Przetłócony Trybunału pierwszej instancyi może na wniosek prokuratora lub za jego zgodą zarządzić, iż rozprawa główna odbędzie się w siedzibie sądu powiatowego, jeżeli to przyczyni się do przyspieszenia, albo ułatwienia rozpatrzenia sprawy lub do oszczędzenia kosztów; może nadto na wniosek prokuratora zlecić przeprowadzenie roz-

prawy i wydanie rozstrzygnięcia także jednemu z sędziów tego sądu powiatowego, który w myśl § 51 do 56 p. k. jest miejscowo właściwy.

Przeciw powyższemu postanowieniu przetłóconego Trybunału pierwszej instancyi niema środka prawnego.

5. Jeżeli nie przeprowadzono ani śledztwa wstępnego, ani sądowych dochodzeń przygotowawczych, należy na żądanie oskarżonego wykluczyć jawność rozprawy głównej.

6. Sędzia orzekający ma prawo i obowiązki przewodniczącego i Trybunału.

7. Zamiast aktu oskarżenia należy odczytać wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym.

8. Pomijając kary dodatkowe, sędzia nie może pod nieważnością (§ 281 l. 11 p. k.) wymierzyć kary surowszej, jak grzywnę lub karę na wolności najwyżej przez jeden rok i to bądź samą, bądź w połączeniu z grzywną.

Jeżeli uważa za odpowiednią karę surowszą, przerwie rozprawę. O zmierzającym do tego wniosku prokuratora rozstrzyga sędzia po wysłuchaniu oskarżonego (obrońcy). Jeżeli rozprawę przerwa, prokurator winien w trzech dniach postawić wniosek względem wdrożenia zwykłego postępowania w myśl przepisów ustawy (§ 27 p. k.).

9. Także w przypadku, przewidzianym w § 278 p. k. nie może sędzia orzekający orzec kary surowszej od przytoczonej pod l. 8.

Art. 7. Od wyroków, zapadłych w postępowaniu uproszczonym, dopuszczalne jest oprócz wypadku, przewidzianego w art. 9 odwołanie. O odwołaniu rozstrzyga Trybunał pierwszej instancyi.

O do postępowania i wznowienia obowiązują analogicznie przepisy § 464—480 p. k. z wyjątkiem ustępu ostatniego § 476, 475, 476 i 478 oraz ustępu drugiego § 480 tudzież z następującymi zmianami i uzupełnieniami:

1. Z powodu wymiaru kary wolno wnieść odwołanie na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy jeżeli wymierzona kara nie przekracza połowy najniższego ustawowego wymiaru kary.

Antoni Wysocki.

SZACHY.

Ze wspomnień o Wyspiańskim.

Rozmawialiśmy o psychologii waryata. Psychologia to na wywrót, więc nie o psychologię, ale raczej o prawdę, o artystycznej prawdzie wariata. Kiedyś troche zastanawiałem się psychiatrią, mówiłem więc teraz to i owo, lecz Wyspiański sprowadził rozmowę odrat na grunt rzeczywistości, na grunt literatury i to literatury dramatycznej.

Był nadzwyczajnym erudytem i wyrażał zdanie, że każde uczucie w najwyższym swym natężeniu, graniczy z obłąkaniem. Wszyscy bohaterowie eredytów dramatycznych to obłąkańcy. Zależało tylko od dramaturga, żeby te rzeczy na scenie umiał odpowiednio wydobyc i uplastycznić.

Wyspiański mówił o osobach cytowanych dramatów, w sposób temu tylko właściwy, jakby o ludziach rzeczywistych, osobach, bezpośrednio sobie znanych.

A w życiu codziennym?

O rzeczywistość? co szaleństwo?

Kto zdola to na pewne rozstrzygnąć?

I może w tem właśnie największy, najważniejszy problem i tragizm bytu?

Gawęda z Wyspiańskim tem bywała ciekawsza, że miała charakter celowy, wyrażania przez niego z rozmowy szczegółów oryginalnych, i datność twórczą, bo niespodzianie dla opowiadającego wysnuwał z tych szczegółów jakąś swą historję dramatyczną, i rzecz można, równocześnie reżyserował aktorami i akcją tego fikcyjnego dramatu.

Gdy w piątej klasie gimnazjalnej, koledzy jego szkolni, Bydel i Mehofer, składowali szopkę baletową i z drukowanych koled próbowali ułożyć jasełka. Wyspiański, współtowarzysz tej zabawy, późny zmieniał tekst koled i rolę papawych aktorów, aż zniecierpliwieni koledzy pokłócili się z nim i omal, że nie wyrzucili go z pokoju.

Później słuchano go już inaczej. Zawsze, w ciągu kilku lat przybywania w jego miłym towarzystwie, z niedziącą się dziś wypowiedzieć rozkoszą, lubłem uczestniczyć w tych fantastycznych z nim gawędach.

Tak i tego wieczoru, a raczej pogodnej letniej noce.

Pozamykano już kawiarnie.

Była godzina pierwsza, może druga.

Zaużeni łazieniem po bruku, siedliśmy wśród pustych ulic, na Placu Szczepańskim, na opuszczonych ławkach przekupek krup i jarzyn.

— Każdego waryata zaraz można poznać, — próbowałem oponować.

— Ohyba, że trafi się waryat skryty!

— Ohyba, że się ma do czynienia z waryatem, który strzeże się zdradzić z swem

cierpieniem, ale i to do czasu. Natomiast, może i na zawsze, pozostaje nieznaną przyczyną moralną, względnie moralny podkład obłąkania.

Wyspiański przypatrywał się gromadzie domów, które z dali, w mroku ziemi i jasnym odblasku nieba, wydawały się podobne do ścieżek stał albo też do cienistych ścian lasu. Patrzył tem charakterystycznym spojrzeniem malarza, które odrasły stylizuje i przetwarza obraz na inny, własny.

— W mojej okolicy, — mówiłem, prze czekawszy chwilę — w Królestwie, umarł raz proboszcz. Nie wielkie to zrobiło wrażenie, bo był odludek, i mało kiedy nawiedzał kogo w sąsiedztwie, a w czynnościach kościelnych przeważnie zastępował go wikary.

— Młody?

— Nie młody, nie stary, i też dziwak.

Jak i proboszcz, a po śmierci jego zdzielił do reszty.

— Oż takiego?

— Oż, bo ja wiem? Gadał do siebie.

— Jak każdy.

— Wystawał na drodze bez powodu.

Gdy rozmawiał, wciąż oglądał się za siebie. I wogóle zachowywał się tak nerwowo, że

działało się to ze szkodą powagi, wymaganej dla ceremonii kościelnych i z jego stanowiskiem we wsi.

— Czy kto...?

— Nie. Nie by to nie pomogło, żeby interweniować u władz kościelnych, kępo-

wanych rosyjskimi urządzeniami, a nikt by się nie zwracał do władz administracyjnych, czynowniczych. Chyba na to, żeby kościół zamknął. Stan ten trwał długo. Nowy proboszcz był zarywacz, w razie śmierci poprzedniego, wyznaczony najmiej po roku, a gdy na prob stwie zostawał wikary, to i później. Tak więc wikary stał się zupełnie samodzielnym i mieszał na probostwie zupełnie samota, co coraz gorzej oddziaływało na równowagę jego umysłu. Mania jego polegała głównie na złudzeniu, że nie wie, zmieniło się wokół niego. Do stołu kazał nakrywać na dwie osoby, korespondencyjną parafii podpisywał imieniem i nazwiskiem proboszcza, a w sprawach z parafianami odwoływał się na wolę proboszcza, jak gdyby wciąż na żywego i obecnego. „Proboszcz sobie żyje”, „proboszcz będzie się gniewał”, „nie wiem, co proboszcz powie” były to stałe jego odpowiedzi. A mówił o tem z takim przekonaniem, że prótno by mu było tłumaczyć bezsens tych powiedzeń. Pokiwa głową, uśmiechnie się sam do siebie i znów swoje. Widział proboszcza przy sobie każdej chwili i w czasie długich i samotnych wieczorów grywał z nim w szachy.

(Dokończenie nastąpi).

Prokurator może wnieść odwołanie także z tego powodu, że sędzia nie uwzględnił jego wniosku, aby przerwać rozprawę celem wdrożenia zwykłego postępowania (art. 6 i 8).

2. Jeżeli uwzględniono odwołanie prokuratora od orzeczenia o karze, nie można mimo to podwyższyć kary ponad granice wymiaru podane w art. 6 i 8.

Jeżeli sędzia nie uwzględnił wniosku prokuratora, aby przerwać rozprawę w myśl art. 6 i 8 a Trybunał odwoławczy jest zdania, że wniosek ten należało uwzględnić, może wskutek odwołania prokuratora, wniesionego z powodu nieuwzględnienia powyższego wniosku, uchylić wyrok już na posiedzeniu niejawnym i zarządzić wdrożenie postępowania zwykłego.

3. Także prokurator może wnieść odwołanie na korzyść oskarżonego.

4. Za przyczyną nieuwzględnienia według § 468 L. 2 p. k., należy uważać okoliczności, podane w § 281 p. k. pod L. 2-5.

Ustęp ostatni § 281 p. k. ma odpowiednie zastosowanie także w postępowaniu uproszczonym.

5. Jeżeli oskarżony jest aresztowany, należy go doprowadzić do rozprawy (§ 289 p. k.).

6. Jeżeli przy rozprawie nad odwołaniem przesłuchuje się nowych świadków lub znawców, należy przesłuchać także tych świadków i znawców, na zeznaniach których opiera się wyrok pierwszej instancji, o ile oskarżony lub prokurator tego żądają albo sąd odwoławczy usna to za potrzebne.

7. Sąd odwoławczy powinien także wtedy, gdy uchyla wyrok dla jednej z przyczyn, wymienionych w punktach 1 i 2 § 468 i w punktach 6 i 7 § 281 p. k., orzec w sprawie samej bądź zarządzić, bądź na późniejszym posiedzeniu, w razie potrzeby po powtórzeniu rozprawy, przeprowadzonej w I instancji i, po poprawieniu wadliwej czynności procesowej, chyba że sąd odwoławczy usna się niewłaściwym lub że sędzia I instancji orzekł o czynie, którego osądzenie należy do sądu przysięgłych. W pierwszym wypadku należy odstąpić sprawę sądowi właściwemu, a w drugim postarać się o wdrożenie przepisane w ustawie postępowania.

8. O dopuszczeniu wznowienia postępowania decyduje sędzia orzekający w Trybunale I instancji, w którym lub w którego okręgu postępowanie było prowadzone.

Termin do wniesienia zażalenia przeciw odmówieniu wznowienia wynosi 8 dni.

Art. 8. Do sądziącego orzekającego należy także powziąć wszystkich innych decyzji poza rozprawą główną, do których zresztą powołany jest Trybunał lub Izba Radna. O ile tok instancji nie jest wyraźnie wzbroniony, przysługują interesowanym od takich uchwał, tudzież od zarządzeń lub uchyleń aresztu i od oznaczenia sumy zabezpieczenia, zażalenie do Trybunału I instancji. Należy je wnieść w trzech dniach, o ile nie przepisano czego innego; zażalenie ma skutek zawieszający, o ile skutek taki miałoby także względem Trybunału lub Izby Radnej

(§ 197 p. k.). Od decyzji Trybunału I instancji nie ma już dalszego środka prawnego.

Art. 9. Przepisy § 427 i 428 p. k. należy stosować analogicznie także w postępowaniu uproszczonym z tą zmianą, że o sprzeciwie rozstrzyga Trybunał I instancji po wysłuchaniu prokuratora.

Art. 10. Przed upływem każdego roku wyznacza prezes sądu okręgowego na rok następny tych sędziów Trybunału i sędziów przy sądach powiatowych, którzy mają orzekać w postępowaniu uproszczonym.

Art. 11. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1920 r. na obszarze b. zaboru austriackiego.

Niemniej jednak zastosowania w sprawach, w których w dniu powyższym oskarżonego postawiono już prawomocnie w stan oskarżenia.

Art. 12. Wykonanie tej ustawy poleca się Ministrowi Sprawiedliwości.

Marszałek:

Trampczyński.

Prezydent Ministrów:

w. S. Wojciechowski.

Minister Sprawiedliwości:

Sobolewski.

Dookoła przesilenia.

Posel Skulski przedłożył wczoraj wieczorem p. Paderewskiemu listę kandydatów na ministrów, jako wynik pertraktacji, prowadzonych na życzenie p. Paderewskiego ze stronnictwami, oraz przedstawił mu opinię o sytuacji politycznej, pozostawiając p. Paderewskiemu wszelką decyzję w tej sprawie.

Wczoraj wieczorem lista gabinetu miała być przedstawiona Naczelnikowi Państwa. Co do kandydatów na ministrów, propozycje zmieniają się ciągle, niektórzy kandydaci odraczają swoją odpowiedź, z innymi zaś toczą się dopiero rokowania.

Wobec tego, że b. Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski odmówił przyjęcia teki, zaproponowano ją b. szefowi sekcji w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Kaszniczy.

Jak się dowiadujemy, generał Sosnkowski nie przyjął ofiarowanej mu teki Ministerstwa spraw wojskowych. Jako kandydata na Ministra skarbu wymieniają Wład. Grabskiego, który przyjechał z Paryża w towarzystwie gen. Rozwadowskiego. Temu ostatniemu ma być ofiarowana teka Ministerstwa spraw wojskowych. P. Przanowski odmówił przyjęcia teki Ministra przemysłu i handlu.

Listę kandydatów w koncepcji p. Skulskiego podajemy w telegramach *Gazety Lwowskiej*.

Pierwszym utworem była poetyczna „elegia” pod tyt. „Sulamit na górach jerozolimskich”, nastrojona na ton biblijny patrystyczny żydowski. „Najbardziej interesującym — zdaniem jednego z warszawskich hebraistów — jest następujący z kolei przekład mickiewiczowskiego Farysa pod napisem: „Arab na pustyni”. Zastawo zrozumieć, że młodociany wiek tłumacza odbija się na tej pracy. Oryginał oddany jest możliwie dokładnie językiem poetycznym i płynnym, lecz bez owej siły, która poemat ten cechuje. Po trzech jeszcze wierszykach, dwóch tłumaczonej i jednym oryginalnym i bardzo wdziernym, pod tyt. „Dziewczę i kwiatki”, idą dwa opowiadania: z tych jedno oryginalne pod tyt. „Bybak”. Proza hebrajska Kłaczkowska, bardzo poprawna i poetyczna, zdradza wpływ ówczesnych sentymentalnych powieści¹⁾.

Nakładem tej samej drukarni wileńskiej Manes a Romma, która wydała przekład hebrajski Kłaczkowski „Powrotu taty” Mickiewicza, wyszedł w r. 1889 pierwszy większy utwór poetycki, zatytułowany ureczyście „Moja pierwsza ofiara”, a napisany przez 13-letniego Kłaczkowskiego dla matki z okazji jego konfirmacji, zwanej po żydowsku „Bal Miłowa” (przejście z wieku chłopięcego w dojrzałość).

Wydawca tego młodocianego utworu Kłaczkowski, księgarz i drukarz, Manes Romm, tworzył ze swymi dwoma sąsiadami konkurentami, Zymelem i Dworcem, rodzaj wydawniczego tryumwiratu, drukującego książki i pisma polskie i hebrajskie, które, tanie przedewszystkiem, bo drukowane na liściach bibule, a kolportowane przez zabiegliwych żydów, szeroko rozchodziły się po całej Litwie. W jakim rodzaju byli to wydawcy,

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 9 grudnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Pod Połockiem ponowił nieprzyjaciel działalność bojową i uderzył pod Kazimierzem na nasze placówki. Atak odparto. Na odcinku Lepia wzmożona działalność patroli wywiadowczych.

Front wołyński: Spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.: pułk. Haller.

Nasze sprawy.

* Od niedzieli obraduje w Warszawie pierwszy ogólny krajowy zjazd pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych. Celem zjazdu jest utworzenie centralnej organizacji handlowców. W czasie obrad wyłoniła się dłuższa dyskusja nad tem, jaki charakter ma przyjąć organizacja. Delegaci krakowscy opowiedzieli się za związkiem bezpartyjnym, a poznańscy, wychodząc z założenia, że handlowcy muszą stać na gruncie narodowym, domagali się, aby związek miał charakter czysto narodowy. Wobec tego, że za koncepcją krakowską oświadczyło się 117 głosów przeciw 69, a 27 wstrzymało się od głosowania, Poznańscy opuścili salę. Do tych ostatnich przyłączyli się delegaci Sosnowieccy. W ciągu dnia wczorajszego dyskutowano nad statutem centralnego związku. Przyjęto trzy wnioski: 1. oznaczenie płacy minimalnej dla pracowników biurowych, handlowych i przemysłowych. Dni trzeci dzień zjazdu obraduje dalej.

* Kresowe biuro prasowe donosi: W powiatach kresowych, zarówno wołyńskich jak litewskich i białoruskich, odczuwać się daje dotkliwy brak sił nauczycielskich dla szkół początkowych, wskutek czego nie można uruchomić nawet tylu szkół, ile potrzeba na zabezpieczenie najpilniejszych wymagań. Osoby, chcące się poświęcić pracy nauczycielskiej, mogą się zgłaszać do inspektorów szkolnych w powyższych powiatach. Warunki pracy są normalne, a byt uczących całkowicie zapewniony.

* D. O. G. W Poznaniu chce przyjąć z pomocą tutejszym rolnikom celem jak najszybszego i najskuteczniejszego przeprowadzenia zbiorów, zarządziło odkomenderowanie żołnierzy zgrupowanych w małe oddziały, do robót polnych, głównie celem wykopania ziemniaków, buraków i marchwi. Żołnierze otrzymają od właścicieli majątków wynagrodzenie w kwocie 6 mk. dziennie oraz zapro-

wiantowanie. Zato oduśne formacje zapłacą właścicielom majątków po 4 mk. dziennie od żołnierza. Odkomenderowali żołnierze powracają do swoich oddziałów 20 bm.

* Na posiedzeniu nowej rady miejskiej w Gliwicach (Góry Śląsk), wniesiono na strony polskiej w formie wniosku nagłego żądanie dopuszczenia języka polskiego do obrad obok języka niemieckiego. Wniosek powyższy został odrzucony, głównie głosami radnych grupy centrowej. Ze strony polskiej zapowiedziano wznowienie tego wniosku na następnym posiedzeniu.

* Formację Reichswebru odkomenderowano do Prus Wschodnich dla wznowienia tamtejszych „Einwohnerwehr” w celu zapobieżenia wykroczeniom w czasie odwrótu i przechodu wojsk niemieckich z Kurlandii.

Gwałty czeskie.

Profesorowie polskiego gimnazjum realnego w Orłowej p. Feliks z żoną i p. Hajdukiewicz stali się onegdaj wieczorem ofiarą napadu czeskiego. Gdy wracali do domu, napadło na nich 6 Czechów, uzbrojonych w palniki, z których jeden uderzył prof. Feliksa z całej siły w głowę, drugi zaś zamierzył się na p. Feliksową. Na szczęście prof. Feliks zdołał podchwycić cios i uchronić żonę przed uderzeniem. P. Feliks został ciężko ranny w głowę. Inni napastnicy rzucając się na prof. Hajdukiewicza i ciężko go poranili po twarzy i głowie. P. Feliksowa, która jest w odmiennym stanie, wskutek tego ciężko się rozchorowała. W ostatnim czasie napady na inteligencję polską w Zagłębiu Karwiskim powtarzają się coraz częściej i mają widocznie na celu sterroryzowanie nielicznego zastępu inteligencji polskiej, która mimo wszystko pozostaje na swoich stanowiskach, by ludu nie opuszczać.

Z powodu ustawicznych gwałtów czeskich, a ostatnio z powodu napadu na profesorów polskiego gimnazjum realnego w Orłowej, pełne posiedzenie Rady narodowej powzięło następującą rezolucję: Wskutek ostatnich aktów terroru czeskiego, stosowanego wobec ludności polskiej za linią demarkacyjną, Rada narodowa przestrzega Rząd warszawski, że jeżeli Rząd polski nie raści natychmiast na szalę całego autorytetu państwowego i siły zbrojne! dla zabezpieczenia ludności polskiej, to na Rząd polski spada odpowiedzialność za wyniki te konsekwencje, gdyby ludność terroryzowana samorzutnie wystąpiła w obronie życia swojego. Niech gorzki przykład Śląska Górnego będzie dla Rządu polskiego ostatnią przestroga!

Rosyjska polityka Lloyd George'a.

Warszawski korespondent *Timesa* pisze pod datą 20 listopada 1919: „Sprawa polska jest obecnie ciągle poruszana przez Lloyd George'a, usiłującego rozwiązać kwe-

Ferdynand Hoesick.

5)

Pierwsza młodość Juliana Kłaczkowskiego (1825—1842).

(Ciąg dalszy).

W tym samym czasie wyszedł w Wilnie, w osobnym tomiku p. t. „Haritas Troia”, dokonany przez Kłaczkę przekład Sehillerskiej transkrypcji drugiej księgi „Eneidy” z opisem zburzenia Troi.

Pozatem wyszła w r. 1842 w Lipsku u Fritschego 75 stron licząca książeczka Kłaczkowska, zawierająca siedem utworów wierszem i prozą, zatytułowana po hebrajsku:

Dudoym

Kwucas szyrim usypudim szooeyim
me-es Jehuda-Klaczko
ve Wilno.

co znaczyło po polsku: „Fiołki”. Zbiorek różnych pieśni i opowiadań przez Jehudę Kłaczkę z Wilna. Oprócz jednej karty tytułowej, wypełnionej pismem hebrajskim, była jeszcze druga kartka z tytułem łacińskim:

Violae

sylloge hebraicorum carminum atque
narrationum
Auctore Juda Klaczko Wilnensis,
Leipzig, Fritsche, 1842.

Na pierwszej stronie znajdowała się dedykacja, w której wdzięczny syn „te pierwsze fiołki, zebrane na niwie języka hebrajskiego”, ofiarowywał ojcu swemu „we wdzięcznym upomniku”. Zresztą na tomiku 1 i 8-o składało się pięć utworów wierszem i dwa prozą.

o tem najlepiej informuje „Powieść bez tytułu”, gdzie wszyscy trzej są unieśmiertelnieni przez dobrze ich znającego osobieście Kraszewskiego.

Może nie od rzeczy będzie przypomnieć utwór z tej powieści, doskonale dający po znać ówczesne stosunki wydawnicze wileńskie bo choć istniały już poważne księgarnie Zawadzkiego i Marcinkowskiego, to jednak zaszczyt wydania pierwszych utworów poetyckich polskich Kłaczkowski przypadł jego współwyznawcom.

Nie nie wskórawszy u Zawadzkiego i Marcinkowskiego, Szarski i Sacerba, „stanęwszy na ulicy, spojrzeli na siebie, i Stanisław, nie mówiąc słowa, schował dziecię swe za mundur, nie myśląc już więcej szczególności próbować.

— Ale, poczekajno, to nie koniec jeszcze, wstrzymał go Sacerba. Wiemy w Wilnie o dwóch znakomitych nakładcach — a Manes i Zymel?

Zymel drukował wówczas wszystko, co tylko mu się nawinęło, począwszy od senników i kalendarzy¹⁾ do Rolwesów i nauki o owocach, a rozprzestrzeniał bibulę swoją pudami żydkiem, którzy wózkami po Litwie i Zmudzi razowali i seaniki jego i kalendarze, i powieści tłumaczone z francuskiego, z niemieckiego, z rosyjskiego, zbiory wier-

¹⁾ W wierszu do Krzaczkowskiego pisze między innymi Kraszewski, zapytując go o stosunki literackie wileńskie:

Kto tam u was co pisze? nad czym prasa
[stęka]
Przed jakiem nowem głupstwem świat wasz
[mądry kłęk?]
Czy kalendarz Zymela, czyli słownik nowy,
[i t. d.]

szedel, historię Syndbada, Magiellona, księżki nabożnejawsoł z romansami Lafontaine'a i Kotzebuego, które składały zbiór popularnych edycji, rozchodzących się za bezcen, ale w ogromnej liczbie egzemplarzy. Wydawał na starej bibule, drukował świeczkami i szuwaksem, ale zarabiał na tem ogromnie. Sam nie znał się wcale na niczem, secerów miał żydów, korektora żyda, ale że towar jego był niezmiernie niskiej ceny, a konsumcy z każdym dniem rosła, odbył się ustawał, a nawet się powiększał.

Do Zymela, wydawcy kalendarzy, nie tak się było łatwo dostać; bo drukarnia jego i składy, które zarazem polską i hebrajską literaturę w sobie zawierały, położone były wśród brudnych ulic izraelskich, a tam, głowa domu, ulokowany na piętrze od tyłu, zajmował zaciszny kąt, do którego przez mnóstwo izdebek, rąk żydowskich i zapytań ciekawych, szturmować było potrzeba. Wszędzie kręciła się cynna ludność drukarni, która, przed zaprowadzeniem szalepny, nadstarczała pospiechem temperamentu powolność narzędzi.

Zwijali się żydki różnego wzrostu i kalibru, począwszy od odartego tragarza, do wymuskanego eleganta z piórem za uchem, udającego buchhalter; ci z ogromnymi balami papieru, inni z pakami książek, z korektą, z fakturami. Wózek wędrownych sprzedawców naskadowywały się w dziedzińcu, są jeżdżące i odjeżdżające, i ani by było ich opasać z powierzchowności, że wioły oświecały w głąb Litwy i Polesia, na Zmudę i Białoruś. Tu otwierano składy, tam rozwieszano mokry papier, ówdzie aszywano druki oprawiano je, wiązano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

¹⁾ „Israelita” z r. 1910 nr. 31 str. 35.

się wojny i pokoju z bolszewikami. Mowa jego w Guild Halli wywarła ogromne wrażenie w Warszawie i jeżeli alianci pragną, aby Polska nadal prowadziła wojnę z bolszewikami, muszą to oznajmić dobitnie.

Socjaliści nie raz podejmowali kwestję pokoju z Rosyją sowiecką, aczkolwiek inne partie starannie omijały tę sprawę w dyskusjach publicznych. Rząd w tej sprawie ma swoje osobiste poglądy, które dają się streścić w kilku słowach: Wojna kosztuje Polskę pół biliona marek miesięcznie, co przewyższa wszystkie inne wydatki. Niema ona nie z tej imprezy, prócz satysfakcji, że nie prowadzi układów z bandą zbrojów. Wojna ta nawet nie zabezpiecza jej przed propagandą bolszewicką. Względy te mają bardzo wielkie znaczenie, zwłaszcza teraz, gdy Rząd, który nie był w stanie uposażyć wojska na kampanię zimową, ledwie się czuje na siłach, aby dostarczyć armii dostatecznej ilości żywności. Każdy myślący Polak uznaje, że Polska nie może prowadzić nadal wojny na swój koszt.

Polacy dążą do działania zgodnego z życzeniem Westminsteru, ale napotyka ją o. pór. Pragną oni, jak nikt inny walczyć z bolszewikami, o ile zadanie będzie podjęte na serio. Niemniej są gotowi zawrzeć pokój na żądanie aliantów. Jeżeli alianci nie zawrą pokoju i nie dopomogą Polsce, ona samodzielnie dojdzie do porozumienia z państwami nadbałtyckimi.

Polska pragnie bardzo tak pokierować swymi sprawami, by zharmonizować je z Litwą i Estonią. Zawarto znaczącą umowę z rządem litewskim i przedstawiciel Polski prowadzi rokowania w Dorpacie z przedstawicielami Estonii i wymienia poglądy co do prowadzenia polityki wspólnej w krajach nadbałtyckich.

Główną przeszkodą do pełnej harmonii jest stanowisko Litwy względem Polski, lecz są objawy wskazujące na to, że Litwa zajmie stanowisko pojednawcze.

Glossy Wilhelma II.

Znany publicysta socjalistyczny Kau tak napisał na żądanie rządu niemieckiego książkę p. t. „Jak powstała wojna światowa”, do której rząd dostarczył mu wszelkich aktów. Niektóre wyjątki z tej książki ogłasza już prasa angielska, holenderska i niemiecka. Szczególnie ciekawe są uwagi, jakie Wilhelm II. notował na różnych aktach, notach i raportach. Styl tych gloss jest dość niewybredny czasami.

Na jednym z raportów Liechnowskiego, który donosił o pewnych zwierzeniach Edwarda Greya, napisał Wilhelm: „Sumienie go dręży! Ponieważ wie, że nas oszukał, grozi teraz, aby nas poróżnić z Austrią i przeszkodzić w mobilizacji, a potem całą winę za wojnę zwałić na Niemcy. Grey wie bardzo dobrze, że gdyby słowko pisał w Paryżu albo Petersburgu, namawiając do neutralności, i Francyja i Rosyja natychmiast by cicho siedziały. Ale on nie chce tego słowa powiedzieć. *Gemeiner Hundsfott!*”

Interesujący epizod rozegrał się dnia 1 sierpnia 1914. O godzinie 1 po południu wysłano do Petersburga notę z wypowiedzeniem wojny, a o godz. 9 min. 45 wieczorem przedłożył kanclerz cesarzowi telegram od cara, który Kaiser podpisał pieczęcią imieniem Willy. Telegram brzmiał następująco: „Natychmiastowa jasna odpowiedź twojego rządu jest jedyną drogą do uniknięcia nieskończonego nieszczęścia. Jak najpoważniej żądam od ciebie, abyś wydał swym wojskom rozkaz, żeby pod żadnym względem nie naruszały naszych granic”. Telegram ten wysłany o godzinie 10 min. 30 wieczorem, a więc w 9 godzin po wypowiedzeniu wojny, wywołał ogromne zdziwienie w Petersburgu, a posłł niemiecki nie umiał dać żadnych wyjaśnień. Kautsky uważa to za dowód, że w Berlinie wówczas głowę tracono.

Knowania Hohenzollernów.

La Presse de Paris podaje sensacyjne rewelacje swego korespondenta z Düsseldorfa. Oto socjaliści niezawisli są na tropie wielkiego sprzysiężenia rojalistycznego w Niemczech.

Z początkiem grudnia ex-cesarz niemiecki z synami mieli powrócić do Niemiec, opierając się na tem, że żaden artykuł konstytucyjny nie zabrania im powrotu. Pięć pułków ochotniczych, które posiadają broń i uniformy, oraz trzy pułki „Reichswehr”, których jest się pewnym, miały pomazaćować na Berlin i zająć koszar. Przypuszczano, że pułki „Reichswehry” przylączą się do armii cesarskiej.

W kołach rojalistów przypuszczano, że rewolucya ta odbyłaby się bez rozlewu krwi, lub byłoby przynajmniej pewne utarczki bez znaczenia.

Razemco w przeprowadzeniu do skutku tego planu, którym miał kierować następca tronu, stał na przeszkodzie fakt, że we Francyi pozostaje jeszcze 400.000 jeńców niemieckich. Obawiano się więc, że pobyt ich we Francyi przedłużyłby się daleko temu zamachowi w nieskończoność, co mogłoby wywołać wrogi nastroj ludności wobec rodziny cesarskiej.

Ta restauracya tronu cesarskiego w Niemczech, znaczyłaby podarcie traktatu pokojowego i rzucenie go koalicji pod nogi, znaczyłoby nowe wszczęcie wojny, bez finansów, bez marynarki, z narodem zmęczonym, który jednak po pierwszym sukcesie mógłby stanąć na nogi. Co do armii, Times zapewnia, że Niemcy mają dziś milion żołnierzy. Rząd rozporządza kadrami oficerów i podoficerów na armię trzymilionową, oraz 700.000 ludzi poza temi kadrami.

Pomoc Ameryki.

W sprawozdaniu rocznem sekretarza finansowego Stanów Zjednoczonych powieszono między innemi: Zapotrzebowanie Europy jest wielkie, a sytuacja jej przedstawiana jest w sposób przesady. Musimy mieć głęboką litość nad cierpieniami Europy, ale nie możemy dopuścić do tego, by litość zaciemniała nasz krytycyzm. Jeżeli Europa przesadza swoje złe położenie finansowe, będzie nam trudniej jej dopomóc. Mieszkańcy Europy powinni na nowo zacząć pracować. Zmianem jest, że sekretarz skarbu oświadczył się również przeciwko zbyt daleko idącej transakcyom giełdowym. Powie dział on między innemi: Jestem przeciwnikiem kroków, które w drodze sztucznej chciłyby utrzymać kurs dolara na świecie na wysokości *al pari*.

Stany Zjednoczone nie mogą udzielić natychmiastowej pomocy Europie. Rząd amerykański nie ma więcej pieniędzy na pożyczki dla obcych państw, ponadto Ameryka nie ma bynajmniej udzielać kredytu byłym swoim nieprzyjaciółom, albowiem ani Niemcy ani Austria nie mogą mieć pretensji do Ameryki, zwłaszcza po odmowie Niemiec w sprawie podpisania protokołu.

Ze świata.

(P. A. T.)

— Bada najwyższa poleciła Fochowi zbadać zarządzeń wojskowych, do których zmusza stanowisko Niemiec. W notach do rządu niemieckiego, kochleja grozi wypowiedzeniem zawieszenia broni, jeśli Niemcy nie podpiszą protokołu dodatkowego.

— Serbia i Bułgarya podpisały traktat pokojowy.

— W Dorpacie nastąpił zjazd delegacji pokojowej estońskiej i rządu sowieckiego. Ten ostatni reprezentują Krasnin, Joffe i wypuszczeni z więzienia berlińskiego Radek. Celem rokowań jest zawieszenie broni.

— W Stanach Zjednoczonych zakończył się strajk górników.

— Benes oświadczył, że pomocy Austrii udzielić może jedynie Czechosłowacya, dostarczając węgla, odzieży i t. p. Nie może oć mowy o konfederacyi państw naddunajskich, albowiem Niemcy zaczęłyby natychmiast popierać jednego członka konfederacyi przeciw drugiemu.

— Wojska włoskie połączyły się z wojskami d'Annunzia. Wiadomość tę przyjęto we Włoszech entuzjastycznie.

— Dyktator żywnościowy Hoover postawił swą kandydaturę na prezydenta St. Zjednoczonych.

— Najwyższa Rada zarządziła wysłanie środków żywności do Austrii.

— Trokij na Zjeździe sowietów oświadczył, że sytuacya wojskowa sowietów jest dobra i zapowiedział definitywny pokój. Rząd angielski zaprzecza, jakoby wysyłał jakikolwiek delegacyę do Moskwy w celu rokowania z bolszewikami.

— Prasa włoska komentuje mianowanie mons. Bartolomeasiego biskupem Tryestu, jako chęć zbliżenia się Watykanu z Kwirynalem. Biskup ten bowiem od początku wojny był w okopach, gdzie składał dowody patriotyzmu.

— Niemieckie ministerium obrony państwowej wszczęło śledstwo przeciw agentom zachodniej armii rosyjskiej w Berlinie.

— We Francyi ustanowiono jednorożną służbę wojskową.

— W Paryżu oceniał położenie Wiednia, jako najkrytyczniejsze w Europie. Jest obawa, że już zapóźno, aby zapobiedz katastrofie.

— Wilson zatwierdził projekt kredytu, który pozwoli Polsce na zakup stu tysięcy ton zboża. Rokowania o dalsze kredyty są w toku. Dwa okręty, wiozące 10.000 ton wyjechały z New Yorku do Gdańska.

— W kołach angielskich uważają ostatnie warunki Lenina za możliwe do przyjęcia. Bolszewicy zgadzają się na zwolnienie drugiej konstytuancy, co jednak wobec terroru, wywieranego na innych stronnictwach jest nieprawdopodobne.

Ducha nie gaście!

Prasa warszawska zamieszcza odezwę do nauczycielstwa polskiego.

Uchwałą z 6 listopada postanowiło przesyłanie polskiego towarzystwa nauczycielskiego wezwać nauczycielstwo do akcyi, mającej na celu zainteresowanie szerszego ogółu sprawami i potrzebami szkolnictwa polskiego.

Odezwa ma hasło: nie wolno robić oszczędności na szkole i oświecie. Głos ten dotrzeć winien do Sejmu i Rządu, zawiązy na jego decyzji i pobudzić do szczodrości na rzecz szkolnictwa. Jako księgę narodową należy uważać fakt, iż budżet szkolny wynosił w pierwszym półroczu 1919 2% ogólnego budżetu na terenie byłego Królestwa. Istnieją poważne wątpliwości, czy stosunek ten ulegnie zmianie na przyszłość. Poszczególne towarzystwa nauczycielskie zechcą w zakresie własnego działania wezwać swoje oddziały i członków do pracy i czynu.

Praca ta winna rozwijać się w następujących kierunkach: 1. Należy wskazać na potrzebę szkolnictwa na terenie działania danego towarzystwa, (wymienić wszystkie braki i niedomagania, budynki szkolne, siły nauczycielskie, urządzenie szkół, środki finansowe), warunki materialne uczniów i nauczycieli, środowisko, trzeba podnosić głos na zebraniach nauczycieli i rodziców, na wiecach oświatowych z udziałem ludności wszystkich sfer, żądać by w państwie budującym się problem oświaty był postawiony na pierwszym miejscu, by w budżecie szkolnym nie śmiano czynić oszczędności.

Wyniki tej pracy, zebrane materiały, zestawione żądania, należy komunikować zarządom poszczególnych towarzystw. Zarządy główne mają zawiadomić biura szkolnictwa polskiego o treści powyższych uchwał i zebranych materiałach, a ze względu na ważność i pilność sprawy, wezwać bezwzględnie specjalnymi okólnikami swoje oddziały o rozpoczęcie pracy w imię dobra szkolnictwa polskiego, w imię szczęścia i przyszłości Państwa Polskiego. Pod odezwą są podpisy: Paweł Sosnowski, Warszawa, Józef Smulikowski, Łódź, Ignacy Thomas, Poznań, dr. Karol Dawidowski, Kraków i Henryk Rieger, Warszawa.

KRONIKA.

Lwów, 10 grudnia 1919.

Kalendarz.

Czwartek, 11 grudnia.

Rzym. kat.: Damazego pap.

Gr. kar.: Stefana m.

Słowiański: Wojmira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 50 zachód słońca o godzinie 4 minut 00.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 1 stopni.

— Pan Wiceminister robót publicznych, inż. Dudek, będzie udzielał posuchan w dniu 12 grudnia br. od godz. 10 rano w gmachu Namiestnictwa, Biuro prezydyalne Sekcyi technicznej.

— Mianowania. Ministerstwo przemysłu i handlu mianowało przewodniczącym państwowej Rady chemicznej dr. Kazimierza Zembruskiego, szefa sekcji V. Ministerstwa przemysłu i handlu, zastępcą przewodniczącego inż. Władysława Cisańskiego, kierownika wydziału Ministerstwa przemysłu i handlu, a członkami rady pp. Czesława Benedeka, dr. Dolńskiego, prof. Jabłczyńskiego, Kozłowskiego, dr. Landaua, Władysława Leperta, prof. Morozowicza, Stanisława Mroczkowskiego, prof. St. Niementowskiego, inż. Władysława Wołańskiego, dr. Strassbergera i prof. Zawidskiego.

— Żołnierzowi polskiemu na gwiazdkę. Artysty sceny lwowskiej za przykładem scen warszawskich i krakowskich, chcą przyczynić się do uświetnienia gwiazdki w okopach żołnierskich, urządając 14 b. m. koncerty po pierwszorzędnym lokalach kawiarnianych, restauracyjnych i klubowych. W kocertach wezwą udział pierwszorzędne siły naszej sceny.

— Seminarium Łucko-Zytomierskie. Z polecenia J.E. ks. dr. Biskupa Ignacego Dubowskiego podaje do wiadomości, że doroczne wykłady Seminarium Łucko-Zytomierskiego rozpoczęły się dnia 20 listopada b. r. w Olyce, na Wołyniu. Wszyscy uczniowie zarówno jak aspiranci mają obowiązek natychmiast stawić się w Olyce. Za rektora Seminarium ksiądz Jan Majchrzycki.

P. S. Wszystkie pisma proszone są o łaskawy przedruk.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 11 b. m. o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— Liczne wypadki tyfusu plamistego, zainfekowanego przez aresztowanych, wybuchły w aresztach lwowskich. Zachorowali tak więźniowie, jak i funkcjonariusze służbowi, z których dwu już zmarło, a to: profos Futera i inspektor Grap. Ponadto zmarł jeńiec ukr. Czarnobrywek w aresztach policyjnych na ul. Jachowicza. Zarządzenia sanitarne i gruntownie przeprowadzona dezynfekacya owych budynków stłumi zapewne groźną epidemię w zarodku.

— Konkurs. Komisya Instytutu ubogich chrześcian we Lwowie rozpoczyna konkurs na jedno stypendyum z fundacyi s. p. Kunegundy Brześcińskiej dla ubogich wdów w kwocie 202 kor. rocznie.

Podania z dołączeniem metryki chrztu potwierdzenia przez odpowiedniego duszpasterza, stanu wdowiego i świadectwa ubóstwa należy wnosić do kancelaryi Instytutu ubogich chrześcian, ul. Czarnieckiego 32 (pałac arcybiskupi) do końca grudnia b. r.

Józef Bilcaewski.

† Jan Vivien de Chateaubrun, wiceprezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego, b. długoletni poseł na Sejm krajowy, b. wiceprezes gal. Towarzystwa Gospodarskiego, p. prezes Rady powiatowej w Skalsku, człowiek gołębiej dobroci, niezmordowanej pracy i niezwyklej zalet charakteru, zmarł we Lwowie przeżywszy lat 82. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 11 grudnia o godzinie 10 rano z kościoła św. Maryi Magdaleay, na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki spoczną w grobowcu rodzinnym.

— Ofiara zawodu. W walce z epidemią tyfusu, niosąc ulgę cierpiącym niestrużenie, padła Siostra Elżbieta Zielińska, pielęgniarka w miejskim szpitalu epidemicznym. Oświeć Jej pamięci!

† Zmarli we Lwowie: Witold Jackowski, lat 29, sierżant W. P. — Henryka Kochanycz, lat 51, żona sierżanta W. P. — Katarzyna Zofia Zajac, lat 34, żona restauratora. — Aleksander Romanow, lat 60, robotnik. — Michał Gulecki, lat 54, robotnik. — Grzegorz Matwijko, 4-letni synek robotnika. — Kaz. Andrzejak, 2-letni synek robotnika.

— Dudykiewicz rozstrzelany. Od osobistości przybyłej w tych dniach z Rosyi dowiaduje się *Gazeta Poranna*, że b. przywódca rusofilów galicyjskich, dr. Dudykiewicz, b. poseł do Sejmu i adwokat w Kołomyi, został rozstrzelany w sierpniu b. r. w Tazkiecie przez bolszewików.

W czasie inwazyi rosyjskiej Dudykiewicz, który zaraz po procesie Bendasiuka uciekł do Rosyi, zjechał do Lwowa zaraz po zajęciu go przez Moskali i na czele deputacyi wszystkich towarzystw ruskich złożył hołd gubernatorowi Bobrińskiemu.

Potem podczas pobytu cara we Lwowie był przyjęty przez niego na dworcu kolejowym.

— Z Izby handlowej i przemysłowej. Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby pod przewodnictwem prez. L. Baczewskiego. Po przedłożeniu sprawozdania z czynności przesyłano do utworzonej w Warszawie Rady handlowo-przemysłowej wybrano jako delegata Izby prezydenta p. L. Baczewskiego, który oświadczył, iż dążyć będzie do tego, by ten naczelny organ doradczy w sprawach handlowych i przemysłowych był rzeczywistym organem potrzeb całej Polski, a nie poszczególnych dzielnic.

Do powołanych ustawą z 10 maja b. r. do życia Komisji miejscowych szacunkowych dla ustalenia i oszacowania świadczeń i strat wojennych (Komisye te w najbliższym czasie u nas powstaną) wejść mają również jako czynnik obywatelski delegacye sfer przemysłowych i rolniczych, których dla każdego powiatu zaproponowała Izba.

Żywszą dyskusję wywołała sprawa ewentualnego przystąpienia Polski do konwencyi madryckiej o oznaczeniu pochodze-

nia towarów. Konwencya ta chroni swych członków o tyle, iż towary, które wprowadzić mogą w błąd publiczność co do swego pochodzenia mają być w myśl wspomnianej konwencyi konfiskowane przez poszczególne Państwa, wchodzące w skład konwencyi, a do których terytorjum dany towar miałby być wwieziony. Ponieważ konwencya ta chroni z rący swej treści głównie państwa z wysoko stojącym przemysłem, a Polskę w wywozie na wschód nawet zastrzeżenia mogła, przeto Izba uchwałała po wywodach prez. Baczewskiego, który się w tej mierze powołał na opinie sfer przemysłowych Królestwa, oświadczyć się przeciw przystąpieniu na razie do konwencyi madryckiej.

Organizacja biur informacyjnych zajęła Izbę na skutek memoriału gremium konf. biur informacyjnych. Izba oświadczyła się za ujednoliceniem ustawodawstwa oświadczenie do biur informacyjnych uznaniem tej gałęzi zarobkowania za przemysł koncesyjowany i za wymaganiami od ich kierowników wykazania się kwalifikacjami moralnymi i fachowymi.

Na tem zakończono posiedzenie jawne, poczem na posiedzeniu poufnym załatwiono sprawy zaopiniowania próśb o koncesye.

— **Kroclowe oszustwo.** Parę dni temu przyjechał do Warszawy oficer ze strąk granicznej frontu zachodniego celem zainkasowania poborów dla swojego oddziału straż granicznej, podporucznik Stanisław Fedorowicz, bezprawnie zresztą noszący mundur 2 p. szwoleżerów. Zgłosił się on z oryginalnym kwitem na trzysta kilkudziesięć tysięcy marek do kasy głównej w Warszawie, równocześnie zaś na podstawie swoich dokumentów przedstawił fałszywy kwit na dalszych 500 000 marek. Pobrawszy w ten sposób sporą ilość gotówki, bo około 900 000 marek, znikł bez śladu. W pierwszej chwili władze wojskowe przypuszczały, że oficer ten padł może ofiarą rabunku, jednakże fałszywy kwit na pół miliona marek dostarczył dowodu, że ma się tu do czynienia ze sprawnym oszustem.

— **Kradzież strychowe.** Przy ul. Słonecznej 1. 14 zabrano ze strychu bieliznę, znaczoną monogramami F. H. i M. H., wyrządzając szkodę p. Fani Hulesowej na kwotę 5000 kor.

Z zamkniętego strychu przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 3 po rozbiciu kłódek zabrano p. Maksymilianowi Margulesowi wielką ilość bielizny, wartości 30 tysięcy koron.

— **Nikogo nie oszczędzają!** Wczoraj okradziono mieszkanie sanitariusza Pogotowia ratunkowego, p. Pawła Haatyszcza przy ul. Skarbowski 1. 36, zabierając bieliznę i garderobę ponad 2000 kor.

— **Szereg zbrodniczych morderstw na prowincyi** zwiększa się z każdym dniem. W nocy z 8 na 9 b. m. dokonano straszego mordu między Lwowem a Kulikowem w okolicy Zdziebulek. Na jadących wozem do Kulikowa siedmiu handlarzy i jedną handlarzkę, izraelitów, napadli w lesie w pobliżu Zdziebulek dwa w karabiny uzbrojone łotrzyki i strzelali, wymierzonymi wprost w głowy napaściwych, wszystkich siedmiu mężczyzn samordowali. Kobieta zdołała zasztyć się w słomę i dzięki temu szczęśliwie uciekła z życiem. Napad był uplanowany celem zrabowania gotówki u jadących, z wozu bowiem nie nie knięto, pozostawiając go na drodze wraz z ukrytą w nim kobietą. Zandarmerya kulikowska wraz z policją lwowską zarządziły energiczny pościg za zbrodnia. W tym też celu udał się na miejsce mordu inspektor policyi p. Socha, biorąc dla wytropienia zbrodniarzy psa policyjnego „Priza”.

Na gościu u, wiodącym do Mikołajowa w odległości 15-kilometrowej od Lwowa, znalezione zamordowaną Zofię Bilekorówną, urzędniczkę sądową z Mikołajowa. Zwłoki pokryte były ranami ciętymi od noża, a głowa i twarz zeszpecone do niepoznania od uderzeń młotkiem, porzuconym w pobliżu przez zbrodniarza. Przy zamordowanej znaleziono torebkę ręczną z kwotą około 80 kor. i przepustkę na jej nazwisko wystawioną.

W Nowosiółkach, obok Budek, zastrzelony został pełnomocnik dóbr hr. Badenowej Karol Bitschan w mieszkaniu swem przez okno. Zbrodni dokonano dnia 24 z. m. wieczorem, a 7 b. m. morderca znalazł się wraz ze swymi spółnikami w ręku sprawiedliwości. Wyśłany na miejsce inspektor policyi p. Socha przy pomocy psa policyjnego wyśledził mordercę w osobie 25-letniego Ika Ohmnickiego, który w znowie z sąsiedami dopuścił się zbrodni.

W Sędziszowie wreszcie obok magazynu kolejowego znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, konwojującego z Krakowa wagon jęz, który został przez rzemieślników rozbity i rozkradziony. Konwojujący strażnik padł ofiarą morderstwa.

— **Kradzież sklepową.** Do pracowni tapieckich i sklepu Samuela Weissa (ulica Bobieńskiego 1. 2) włamali się ubiegłej nocy złodzieje zabierając 28 i pół metrów mata-

ryi pluszowej do pokrywania mebli koloru zielonego i „bordeaux” oraz pięć par portyer. Szkodą przenosi 10.000 kor.

— **Wylew Warty.** Wskutek gwałtownej odwilży i deszczu wylała Warta, zalewając znaczne przestrzenie, zwłaszcza pod Poznaniem i Środą. Wiele wsi znajduje się pod wodą.

— **Dyplomacya bandycka.** *Times* donosi, że do Anglii nadeszło od oficerów angielskich, więzionych w Rosyi, wiele listów z doniesieniem, że Litwinów oświadczył im, iż będą rozstrzelani, jeżeli misya jego nie zostanie uwieczniona pomyślnym skutkiem. *Times* czynią uwagę, że dla ocalenia życia oficerów Anglia nie może zgodzić się na tolerowanie rządów bandyckich.

— **Rugi węglarskie.** Policya budapestńska w ciągu ubiegłego tygodnia zebrała listę niepożądanych cudzoziemców, a w szczególności osób przybyłych z Galicyi. Otoby te będą tutaj skonfinowane, a następnie grupami albo odesłane do miejscowości swej przynależności, albo umieszczone w obozach koncentracyjnych.

Część tych internowanych, którzy byli już karani za lichwą i paskarstwo, została zatrzymana w więzieniu i będzie odesłana po nadejściu odpowiednich zarządzeń.

— **Jarmark gdański.** W dniach od 8 do 25 kwietnia 1920 r. odbędzie się w Gdańsku jarmark międzynarodowy. Jarmarki gdańskie mają już dawno ustaloną opinię, a rozwinęły tu był zawsze w pierwszym rzędzie dział włókienniczy i techniczny. Jarmark przyszłoroczny będzie pierwszym po pięcioletniej przerwie i wezmą w nim udział Holandia, Szwecya, Szwajcarya, Niemcy, a prawdopodobnie także Ameryka i Anglia. Polska na jarmarku w Gdańsku reprezentowaną być musi. Musimy tam wykazać Zachodowi, że mamy z czem wystąpić na rynku wszechświatowym. Wszelkich informacji w sprawie jarmarku udziela sekcya handlowa Ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie, Elekoralna 2.

— **Posłowie Alzacyi i Lotaryngii.** Wczoraj przed południem odbyło się otwarcie nowo wybranej Izby deputowanych. Posiedzenie miało charakter uroczysty ze względu na obecność 24 posłów z odzyskanych obszarów. Posłowie Alzacyi i Lotaryngii weszli do sali po innych posłach. Powitano ich przez powstanie z miejsc, a prezydent ze starszeństwem Siegfried wygłosił mowę powitalną, poczem przedstawiciel Alzacyi i Lotaryngii dr. Francoirs burmistrz miasta Delmou, odczytał deklaracyę, w której wskazywał na protest ogłoszony w r. 1871 w Bordeaux, wspominał o wierności oku prowincyi wobec swojej macierzy w okresie 48 lat rozłąki i zakończył uroczystym przyrzeczeniem, że Alzacya i Lotaryngia, jako wysunięta placówka myśli francuskiej będzie cwała nad Renem. Mowę tę żywo oklaskiwano.

Następnie zabrał głos Clemenceau, który powitał powrót obu prowincyi do kraju ojczystego. Mowę jego przyjęto burzliwymi oklaskami.

— **W Związku parafrastycznym św. Elzbiety** odbył się obchód listopadowy w sali „S. koła II”. Zostały wykonane obrazy Grotgera żywych osób. Związek tą drogą składa serdeczne podziękowanie prof. Bajtowskiemu, prof. Rudzkiemu, wszystkim paniom i panom biorącym udział w tym obchodzie i oraz dyrekcji Teatru Miejskiego za wypożyczenie kostymów.

— **W Kasynie i Kole lit. art. w najbliższy czwartek 11 bm. o godz. 7 wieczorem** odbędzie się zajmująca prelekcya ks. dr. Jana Ciemniewskiego. Karty wstępu wyrękuje sekretaryat.

— **Na Górnoślążaków** nadeszła Dyrekcya gimnazjum państwowego w Kamionce Strum. zebrane w kl. I. 47 K 20 h., w kl. II. 68 K, w kl. III. 35 K, w kl. IV. 74 K, w kl. V. 42 K 29 h., w kl. VI. 65 K, w kl. VII. 30 K, w kl. VIII. 21 K, razem 382 K 49 h.

— **Poranek artystyczny.** W niedzielę 14 b. m. odbędzie się w salach ratuszowych wielkie Matiné. Kierownictwo koncertu objęła p. Korolewicz i p. K. W. Czysty dochód przeznaczony na wigilię dla żołnierzy szalugi lwowskiej.

Dla Ppor. Ignacego Zossela — list poleceny z Warszawy, do odebrania w Referacie prasowym D. O. G. Lwów, ul. Fredry 2, II p.

M g ł a.

(w) Gdy mgła taka, jak dzisiaj, dzień nam przysłoni, przypominają się mimowoli autorzy i artyści, co to rozmyślnie zacierają wyrazistość swych obrazów fantastycznych kwaczem, aby czytelnik czy widz raczej dybala zjadł, niż polapał się w tem wszystkim.

Mgła, to jest w naturze zastosowany impresjonizm, ekspresjonizm, kubizm, futurizm, czy jak tam jeszcze nazywają się te wszystkie „izmy”, fałszywizm i partacyzm nie wyłączając.

Co do mnie, gdybym był malarzem, wyspecjalizowałbym się we mgle. Poddaję tę myśl naszym Apellesom, jako iniepatywną nie do pogardzenia. Możliwość całe życie malować mgły bez wielkiego trudu i złote na nich robić interesy. Raz n. p. pozostawił dobrze „gruntowane” płótno nieknięte i tylko zaopatrzyć napisem „Mgła w słońcu”; innym razem zrobić kilka smug szarych — to byłaby „Mgła w dniu mroźnym”; albo znowu przejechać się po płótnie szczotką umoczoną w dziegieciu i nazwać to „Mgła w nocy”. Liczba takich kombinacji nieskończona, zależeć zaś ją jeszcze możność operowania rozmaitymi formatami: jeden podłużny poziomy, drugi pionowy, trzeci kwadratowy, oczywiście forma rombową również nie wykluczona... dla specjalnie narzanych nabywców. Nakoniec i rozmiary możnaby regulować wedle fantazyi, jeszcze zaś bar dziej zasobności amatorów.

A tych z pewnością nie brakłoby. Paskarze rzuciliby się jak kruki na podobne arcydzieła, by ozdobić niemi swe salony. Albowiem paskarstwo wytwarza szczególną predyspozycyę do snobizmu, ten zaś jest najlepszym protektorem „nowych kierunków”, co to umięją się po cichu w kulak śmiać z każdego, kto da się im wciąć za kawał.

Notatki literacko-artystyczne.

Ku uczczeniu Teofili Nowakowskiej. W piątek 12 b. m. daje Teatr Miejski znakomitą komedyę Józefa Korzeniowskiego z czasów Stanisława Augusta p. t.: „Wasy i peruka”, przedstawiającą walkę dwu światów: sarmackiego i francuskiego. Zwycięcą element narodowy. Dając premierę, Dyrekcya Teatru składa hołd wielkiej i zasłużonej artystce. Reżyseruje sztukę p. Henryk Barwiński.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę 10 grudnia komedyja Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Polityka”, po raz VII.

We czwartek 11 grudnia o godzinie 7 wieczorem „Ptasznik”, operetka w 3 aktach Zellera.

Z TEATRU.

(„Zasadzka”, sztuka w 4 aktach Henryka Kistermaeckersa).

Głośno reklamowane powodzenie „Zasadzki” zagranicą skłoniło zdaje się naszą dyrekcję do wystawienia tej bardzo długiej a nie bardzo interesującej sztuki na naszej scenie. Tylko, że teatry zagraniczne rozporządzają aparatem dekoracyjnym tak wspaniałym, że potrafią nim poniekąd latać brski utworu i w ten sposób osiągnąć na liczne przedstawienia publiczność. Dekoracye też w „Zasadzce” grają jeśli tak można powiedzieć główną rolę: willa w uroczaj miejscowości nad morzem, ruiny wysadzonej w powietrze fabryki — zawsze to działać będzie na te koła widzów teatralnych, których nie pociągają zbyt głębokie problemy psychiczne lub nowa teza, lecz idą do teatru, aby przeżyć pewne wrażenia lub zabawić się przez kilka godzin. W naszych warunkach wystawianie takich sztuk jest eksperymentem dość ryzykownym: nie posiadamy środków na przepych nowych kulców, mamy już jednak, czem pochwalić się należy, po usunięciu się pewnych żywiołów z widowni, które boikotują teatr polski, coraz szersze grono publiczności, dla której teatr staje się koniecznością duchową, niejako księgą otwartą rzezy nowych i pięknych. Jeśli jednak na kartach tej księgi ukazują się obrazy słabo reprodukowane a w dodatku treść jest ciężka, nudna i nie nowa, dzieje się tak, jak się stało z ostatnią premierą: wychodzi się z Teatru zautonym, z czczem uczuciem przeżywania historii dawno już znanej.

Reżyseryi naszej trzeba jednak oddać co się jej należy, to jest że zrobiła co było w jej mocy, aby nie spacyć fabrykatu Kistermaeckersa. Chcąc jakoś wybrnąć z trudnej sytuacji w ostatnim akcie, pokazano nam przez okna kancelaryi fragment zburzonej fabryki, co ostatecznie nie wyglądało źle. Kierownictwo spoczywające w doświadczonych rękach p. Nowackiego widocznie było w tej trosce nadania życia szablonowym po-

stacjom i w opiece nad pewnymi drobniaczkami, które umiejętnie podkreślano, ratowały miejscami rozwlekłe tyrady.

Nietylko na wzorach francuskich re-biona jest „Zasadzka”; bląkają się w niej samopas wpływy Ibsena i ta tragiczna historia z „Wachlarza Lady Windermere” z dziełkami, któremu nie można dać pieśszot ro-dzicielskich, z tą tylko różnicą, że w „Wachlarzu” wchodzi w grę córka, tu zaś syn, a także i to, że poeta angielski nie robi melodramatu, Kistermaeckers zaś ustawicznie chwileje się na linie zacementowanej jednym końcem o tragedye, drugim o pospolity melodramat. Jego kultura pisarska długa nie pozwala mu popaść w ekliwosć sztuk obli-onych przeważnie na galerye, w obrazie je-dnak czwartym lina ta pęka w samym środ-ku i autor wpada już zupełnie w dotychczas-melodramatyczny łez. Silny człowiek, który jak Ibsenewski „Wróg ludu” w myśl swą, który sam stoi, zamiast budować istotnie zdruzgotane życie od nowa, złamany, zryw-gnowany oddaje tę rolę senowi swej żony i to w sposób wyprawdzie bardzo szlachetny, ale dość naiwny i maszajowy ty. Ta scena wszystko psuje i skłębiona jest naprawdę nie na miarę talentu Kistermaeckersa.

Mimo wszystkie jednak błędy, niedo-ciągnięcia i przerysowania, których nie było w dawniejszym jego „Szpiegu”, zaad w sztuce w pierwszym, drugim i części trzeciego akto-rkę zresztą, która gdyby wybrała inny temat, byłaby z niego zrobiła rzecz trwałej wartości scenicznej.

Artyści nasi przeważnie grali bardzo dobrze. Nieoceniony Żelazowski z roli fabrykanta automobilów wydobyl mocą swego dużego talentu wszystko, co dało się wydo-być, świetnie podkreślając stan psychiczny duszy zakrojonej na nieprzeziętą miarę, a w scenie czwartym jak najmniej starał się być melodramatycznym. Sceny rozmowy z robotnikami i z inżynierem miały nie co-dzienną plastykę w postawie, ruchach i gło-sie, którym artysta tak dobrze umie oporo-wać. Każda zresztą gra Żelazowskiego to jest popis umiejętności aktorskiej wpartej o dużą kulturę artystyczną.

Obok niego na słowa wielkiej pochwały zasłużyła p. Michnowska. Kapitałnie, z sercem i wielką subtelnością oddana była rozmowa jej z synem, któremu nie może po-wiedzieć, że jest jego matką. Był jeden moment tak piękny, dyskretny i o wysokim poziomie artystycznym, że utkwili na długo w pamięci: oto żegna się z synem, który nie przeczuwa w niej nawet matki — est-istota! Igaie do niego, chciałaby go przytu-lić, kłoni się ku niemu, a jednak nie wolno jej, nie może. W pewnej chwili, gdy młody inżynier pochyla się do jej rąk, artystka robi delikatny ruch głową, jakby chciała bodaj włosami swemi dotknąć włosów syna. Ten jeden ruch mówi wiele o talencie Mi-chnowskiej, która ponadto umie stosownie, pięknie mówić.

Z innych grających wymienić należy panie w pięknych strojach: Lichtenstei-nówną (w ślicznej sukience białej), Jan-rowską i Barwińską (ostatnia moda paryska!) oraz panów Miłulowicza, Ba-togowskiego, Romana i Bieleckiego.

Artur Schröder.

Z sali sądowej.

Lwów, w grudniu.

Wczoraj przed trybunałem sądowym stanęli aiedosłi mordercy Małci Stein. W skład trybunału wchodzi: st. radca Niewia-domski, jako przewodniczący, oraz radcy Fida, Narolski i Vilaume, jako wotanci. Oskarża prokurator Gürtler, protokołuje dr. Reif. Bronią: Teofila Zatchaya, dr. Datner, Aleks. Jarema, dr. Macielński, Gracyana Schneider, dr. Bromberg, Maryę Korolew-icę, Thumina. Zawa publiczności przepelniona.

O godzinie 10-20 ogłasza przewodni-czący podjęcie postępowaniu dowodowego, poczem odbiera generałia od oskarżonych, których otacza czterech Hallerczyków.

Prokurator oskarża: Zatchaya i Schnei-dra o zbrodnię rabunku i gwałtu publiczne-go, a Jarema i Korolewę o zbrodnię współ-udziału w rabunku.

Pierwsza zeznaje Korolewa, szlochając ciągle: Po dokonany rabunku wbiega do izby Małci Stein i zastawczy ją posiniaco-ną, leżącą na sierzwnaku, ratowała ją.

Osk. Jarema przebywał jako jeniec w Kijowie. Pragnąc dostać się do Lwowa, po-jechał do Wołoczysk, a gdy wojska polskie tam przyszły, uskutecznił swój zamiar. Opi-suje cały fakt rabunku zgodnie z tem, co w swoim czasie podały dzienniki na pod-stawie wyniku śledztwa policyjnego.

Prokurator udowadnia, że Jarema był karany aż 23 razy, w tem raz za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Przesłuchanie oskarżonego Schneidra nie dało nic nowego.

Ostatni z oskarżonych Zatchay, zaprzecza stałe wszystkim, co mogłoby go obciążać, natomiast stara się zasugerować trybunałowi, iż jest alkoholikiem i skutkiem odnieśli na wojnie rany w głowę, tracił ciągle przytomność. Nigdy nie był karany. Kiedy zaś prokurator przedstawia mu jego kartę karną, okazuje się, że był karany 3-letnim więzieniem.

Po przerwie południowej przystąpiono do przesłuchania Malci Stein, w którą stronę starają się wmówić zabarzenia umysłowe, a dr. Dattner nawet sprzeciwił się jej zaprzysiężeniu, co trybunał odrzucił. Nie zanała ona nie nowego ponadto, co pisaliśmy zaraz po usiłowanej zbrodni.

Z orzeczenia zaś znawców sądowych dr. Niemcewskiego i dr. Balickiego okazało się, że gdyby nie spieszna pomoc sąsiadów, Steinowa byłaby udusiła się nożem, włożonym jej przez zbrodniarza w usta.

Szereg świadków, a to: Erna Stein-Marya Kadaj i Dora Neuer nie dorzucają nic nowego do ogólnego tła sprawy. Po seansy osk. Zatchaya ze st. komisarzem Lukomskim, którego protokoły zakwestyonował oskarżony, oraz zeznaniach insp. Zobołewicza, którego energii ma się do zawziętości, nie rychło ujęcie sprawców zbrodni, nastąpiło odczytywanie różnych protokołów przez przewodniczącego, jak nie mniej odrzucenie przez trybunał szeregu wniosków obrony, zmierzających do zrobienia z Jaromy warjata, gdyż ojciec jego i matka byli alkoholikami, on zaś sam ma lues. Wobec takiego niekorzystnego dla Jaromy zwrotu, obrońca jego dr. Macielński oświadczył, iż właśnie zgłosił się do niego obecny na sali p. Górnicki, który może zeznać, że w Kijowie Jaroma biegł raz goły po ulicy. A kiedy i ten wniosek odrzucono, Jaroma nagle rzucił się na współoskarżonego Zatchaya i zaczął go okładać pięściami, żeby naocześnie dać przykład swojej „waryacyi“.

Po tym epizodzie przewodniczący ogłosił postępowanie dowodowe za ukończone i zawiadomił, iż dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dziś po południu o godz. 3.

Dwa procesy o polityczne morderstwa.

Budapeszt, w grudniu.

Prokurator tutejszy otrzymał nakaz wytoczenia sprawy mordercom Stefana hr. Tiszy.

Sędzia śledczy przesłuchiwał na razie kap. Emeryka Csernyak podejrzanego o współudział w morderstwie. Wedle relacji por. Hüttnera, Csernyak stanął dnia 25 października na czele święto zawiązanej Rady żołnierskiej, na której posiedzeniu w pięć dni później zapadła uchwała zamordowania hr. Tiszy. Csernyak z Poganim udali się autem do mieszkania Tiszy i pełnili straż przy furcie willi, gdy b. ministra mordowano. Csernyak wypiera się wszystkiego.

Sędzia śledczy zarządził dalej przesłuchanie bawiących rzekomo w Preszburgu b. prezydenta Rady narodowej Jana Hocka, który hr. Dezideryusza Polonyiego przestrzegał, by miał oja na oku, gdyż razem z Tiszą, Weckerlem, Szerenyim i Varzonyim skazani zostali na śmierć. Tegoż dnia wieczorem dowiedziano się o zamordowaniu hr. Tiszy.

Dnia 4 bm. rozpoczął się w Budapeszcie proces przeciw członkom b. rewolucyjnego trybunału sądowego dr. Eug. Laszlo i tow.

Z przesłuchania osk. Dögeia wynika, że przy wykonywaniu wyroków zżęcano się w najokropniejszy sposób nad skazanymi. Jeden np. z oskarżonych Szomor kazał skazanemu por. Merhinsanu, by przed śmiercią ucałował mu buty, a gdy ten uczynił tego nie chciał, zbił swą ofiarę rzemieniem i przebił bagnetem serce skazanca. Niejakemu Csomowowi kazano, by sam założył sobie stryczek na szyję, a gdy sznur urwał się, wznowiono procedurę. Jeszcze oddechającemu wspomniany Szomor dągnął również bagnet w serce.

W rządzie oskarżonych staje także oficer Zagy, który przez oskarżenie przed trybunałem rewolucyjnym stał się sprawcą stracenia trzech swych kolegów zawodowych.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Wł. Grabski i gen. Rozwadowski w Warszawie.

Warszawa. Z Paryża przybyli tutaj Wł. Grabski i gen. T. Rozwadowski, powołani przez Sejmową komisję spraw zagranicznych do złożenia sprawozdań ze swych starań w sprawie obrony interesów wschodnich. Przyjazd p. Patka spodziewany jest lada dzień. Przybędzie również z Londynu Eustachy ks. Sapieha wezwany także przez komisję spraw zagranicznych w tej samej sprawie.

Gen. Romer przyjeżdża do Warszawy.

Warszawa. Niebawem przyjedzie z Paryża gen. Romer, który był tam przewodniczącym misji zakupów dla armii polskiej.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych.

Warszawa. Wczoraj na Pradze przy ul. Targowej przedsięwzięto obławę. Aresztowano około 80 osób, wśród nich wielu agitatorów komunistycznych.

Nowa siedziba Wilhelma.

Wiedeń. Z Amsterdamu donoszą, że w styczniu eks-cesarz Wilhelm będzie przewieziony do nowej siedziby, która otoczona będzie drutem kolczastym.

Czeska robota.

Wiedeń. Z powodu znanego wypadku zabicia czeskiego agitatora Majwaldy prasa czeska podjęła bardzo energiczną kampanię oszczerczą na Polaków i rozpowszechnia najbardziej fałszywą wersję. Czesi fakt ten wyzyskują w celach plebiscytowych.

O przyszły gabinet.

Warszawa. Wczoraj wieczorem p. Skulski, który bardzo intensywnie konferował w ostatnich dniach, oświadczył dziennikarzom, że o godzinie 6 wieczorem przedłożył Paderewskiemu do zaakceptowania nową listę przyszłego gabinetu. Przedstawia się ona w sposób następujący: Prezydent Ministrów Paderewski, zastępca Skulski, Minister spraw zagranicznych Paderewski, podsekretarz stanu Minister spraw zagr. Patka, Minister spraw wewnętrznych Skulski, Minister skarbu Wł. Grabski, han-

du i przemysłu Kociatkiewicz, kolei Bartel, prof. Politechniki lwowskiej, poet Tuliński, oświaty Emil Godlewski (junior) prof. Uniwersytetu Jag., sprawiedliwości vacat, robót publicznych vacat. Dalej w skład nowego gabinetu weszliby: Minister rolnictwa Józef Raczynski, który nie zdecydował się jeszcze, Minister wojny Sosnkowski, który jednak objęcie teki uczynił zależnym od aprobaty Naczelnika Państwa. Na Ministra aprowizacji upatrzony jest Sliwiński, ten jednak stanowczo odmaga się w takim razie pozostawienia w Rządzie p. Wojciechowskiego.

Minister Wojciechowski wyraża się od brania udziału w przyszłym Rządzie.

Możliwe, że lista ta uległa w ciągu nocnych zmian, gdyż konferencja Skulskiego z Paderewskim trwała bardzo długo.

Zaznaczyć należy, że na powyższą listę z wielu stron poselskich zapadają się bardzo pesymistycznie i oświadczają, że gabinet w takim składzie nie urzędowałby długo.

Odroczenie posiedzenia Sejmowego.

Warszawa. Marszałek Trapezyński odroczył znowu posiedzenie Sejmowe o dalszy tydzień.

Telegramy P. A. T.

Napad.

Sosnowiec. Oberschl. Kurier powołując się na dzienniki berlińskie, podaje, że na przedstawiciela polskiego „Czerwonego Krzyża“ i komisarza Rządu polskiego dla spraw wymiany jeńców-Polaków, porostających w Niemczech, p. Mieczysława Krzyżankiewicza, wracającego z obozu jeńców pod Opolem do miasta, napadł żołnierz niemiecki, uderzył go w głowę i zniwazył. Bliższych szczegółów zajęcia pismo nie podaje. Stwierdza tylko, że urząd stanu dla spraw zagranicznych wyraził Rządowi polskiemu swoje ubolewanie z powodu zajęcia i zawiadania o wdrożeniu śledztwa przez ministerstwo wojny.

Z Rzeszy niemieckiej.

Warszawa. (Radio z Nauen). Niemieckie Zgromadzenie narodowe uchwaliło w sobotę ustawę, upoważniającą ministra skarbu Rzeszy do wydania zarządzeń, mocą których ustawa o uiszczaniu opłat cłowych w złocie, zostanie zawieszona na czas nieograniczony.

Warszawa. (Radio z Nauen.) Na wieczorze prasy berlińskiej kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Bauer wygłosił mowę o niemieckiej sytuacji gospodarczej. Kanclerz odrzucił myśl wniesienia ustawy o przymusowej regulacji życia gospodarczego w chwili, kiedy stan gospodarki wewnętrznej wymaga regulacji. Dalej wypowiedział się mowa przeciwko dostosowaniu cen produktów rolnych do cen rynków światowych, gdyż to doprowadziłoby do zupełnej deprecjacji pieniądza i do bankructwa. Rolnictwo nie powinno szukać zbawienia w wysokich cenach, lecz w spotęgowanej wytwórczej pracy. To samo odnosi się i do robotników przemysłowych. Wszystkim powinno przyswiecić hasło: „Nie dyskutujmy, lecz produkujmy“.

† Władysław Kulczyński.

Kraków. Zmarł tu nagle w 66 r. życia dr. filozofii Władysław Kulczyński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności i członek wielu towarzystw naukowych.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tą rubryką Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Dr. Witold Szreiber Łuczyński
ord. w chorobach serca i naczyń krwionośnych
od 3-5.

Edmund Zychowicz

Architekt konc. budowniczy

wykonuje plany oraz roboty wchodzące w zakres budownictwa we Lwowie, Zyblikiewicza 8.

„MARYSIENKA“ i „KOPERNIK“

wyświetlają obecnie

amerykański dramat w 5 częściach p. t.

Ofiary społeczeństwa

Dramat ten siłą przekonań i głębią uczuć wali jakby taranem w starą budowę świata. Motywem tej wspaniałej sztuki jest wykazanie ducha obyczajności obecnego społeczeństwa, jego norm i praw, oraz bezwzględności ustaw, które obowiązują. Wzłosem zaś tego dzieła jest wstrząsająca tragedia rodzinna, której ofiarami stają się syn naturalny i jego matka.

APOLLO
Od środy 10 grudnia
słynne dzieło filmowe
Oko łodzi podwodnej
Niebawem 5 częściowy dramat amerykański.
Jedna z najciekawszych atrakcyj obecnego sezonu.

August Strindberg.

CZANDALA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Poczucie skojarzenia się z wyższymi klasami natchnęło go wysokim zrozumieniem o sobie. Dopóki sądził, że owa kobieta była rzeczywiste, że co się przedstawiała, mógł cygan wysoko nosić głowę. Teraz wszakże magister miał głębokie przeświadczenie, że tu kryła się jakaś tajemnica jemu nieznaną. Törner był pewny, że baronowa okłamała swego kochanka. Dla upewnienia się w tej mierze trzeba było tylko poświęcić nieco czasu i trudu. Wszak na podstawie zapisków metrykalnych dałoby się stwierdzić, jak sprawa ma się w istocie. A gdyby wyszło na jaw, że rozumowania magistra są słuszne, cygan musiałby uczuć się oszukany, wpadłby w gniew, straciłby pewność siebie. Kto wie, co w takim razie wyszłoby na jaw, gdyby dwie takie osoby wydawały poczęły swe tajemnice — pomiłajcie już tę szkodę, którą poniósłby cygan, przekonawszy się, że jedyny człowiek, w którego wierzył, jak w Boga, dopuścił się w

28)

obec niego oszustwa. Jego siła życiowa doznałaby zaraz uszczerbku, gdyby zgasły nadzieje, na których opierał moc i wiechę swą całą.

Jakkolwiek magister Andrzej nasypał tylko sól rzeźniczą do mleka, które podano żmijom, było mu przecież nieprzyjemnie, że to uczynił. Doznawał prawie takiego wrażenia, jak gdyby dopuścił się morderstwa lub kradzieży, chociaż np. nikt nikomu nie uczyni zarkutu z powodu „zamordowania“ szczura. Doznawał też dziwnego niepokoju, gdy potem stał przy oknie, oczekując skutku.

Siedział już ze trzy godziny przy pracy, gdy nagle krzyk rozległ się w cieplarni. Pierwszy dostrzegł katastrofę Iwan i narobił takiego wrzasku, że cygan, którym w krzakach przesiadywał „szmermela“ po piąty, zerwał się jak oparzony. Burza zwała się naprzód na ogrodnika, choć ten przysięgał na wszystkie świętości, że nie nie winien, o niczem nie wie. Baronowa, która wśród tego również przybiegła, odchodziła niemal od zmysłów i zalewała się rzewnymi łzami. Gdy na zdechłych żmijach nie wykryto śladów gwałtu — a nikomu nie przyszło na myśl, że można je utrudzić, choć trudno ubić kijem — nasunęło się tym naiwnym ludziom przypuszczenie, iż przyszła na żmiję jakaś zaraza. A każda zaraza to rządzenie losu, dzieło nieznanych potęg.

Zdechła żmija troskliwie pobierano, owinięto i zaniesiono do domu.

Przez otwarte okno widział magister, jak probowano żmiję przez ogrzanie przy ognisku przywrócić do życia.

Rzekłbyś, że w dom ugodził piorun z jasnego nieba. Wszyscy z przerażeniem biegali tam, to sam, wszystkie prace stanęły, stolarze zaglądali przez szyby piwnicy, a psy, które obiecywały sobie wspaniałą z padłych żmij biesiadę, odpędzono, nie żałując razów — i pozamykano w szopie.

Skutkiem biadań i parlamentowania nikt nie pomyślał o zrobieniu obiadu. Całe życie popadło w zamęt.

— Teraz nie ujdziemy nieszczęścia! — Temi słowy zakończył cygan swe refleksje. Potem nabił beczulkę wódki i zasiadł do picia. Koniec końcem zebrała się pod oknem cała rodzina, by zalać robaka.

Że strzał nie chybił celu, przekonał się o tem magister wieczorem, spotkawszy cygana. Ten był dziwno łagodny, grzeczny, prawie pokorny. Jego nienawiść poszła snąć w niwecz razem z wiarą w szczęście. Nie wspominał jednak o żmijach. Widocznie wstydził się okazać swą słabość, a pozatem pewny był, że magister wydrwi jego zabobon. W bałamutnych, niejasnych wyrazach skartyl się na niezasłużone nieszczęście i bliski swój koniec.

Potem zmienił nagle przedmiot, począł opowiadać romansowe historyjki, a po nich przeskończył na masztelara, który go niedawno odwiedził i który rzekomo oświadczył gotowość nabycia Bógala za 60 000 talarów.

— Tak, dorzucił pogardliwie, dla koniokrada to jeszcze zawsze coś warte.

Magister kłamstwo puścił płazem, lecz słówko „koniokrada“ zapamiętał sobie. Mogło mu się kiedyś jeszcze przydać.

W ośm dni później magister w zupełnej tajemnicy przewertował metryki kościelne i dowiedział się w ten sposób, że baronowa Iwanow pochodziła ze „goła“ nieszlacheckiej rodziny Ivarsson; że jej ojciec był pospolicym lichwiarzem i właścicielem dwu domów rozpusty w Kopenhadze, matka zaś jej była notoryczną ulicznicą.

Dla Törnera nie było to niczem nie oczekiwanem. Jakże mogło być inaczej? Owo gwałtowne zamilowanie w brudzie, kłamstwie, przesadzie, musiano hodować przez całe generacje. Ono przenosiło się z pokolenia na pokolenie, zanim do takiego doszło rozkwitu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

E 6581/13 Przeciw nieobecnyemu Salomonowi Blumowi, małoletniemu Dawidowi i Mirli Blum, zastępowanym przez Salomona Bluma, Herszowi Blum, Chaji zam Jagid, przedtem w Sokalu, dozwolono tus. uchwałą z 29 listopada 1919 licytacji realności objętej wchl. 580 gm. Sokal. Termin licytacji wyznaczono na 18 grudnia 1919.

Ustanowiony dla strzeżenia praw nieobecnych kuratorem adwokat dr. Samuel Fraenkel będzie ich zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

Sąd powiatowy.

Sokal, 3 grudnia 1919. (6054 1—3)

Różne obwieszczenia.

Nc. V. 68/19. W maju b. r. znaleziono w Serafińcach na drodze 189 kor. Właściciel winien zgłosić się w urząd gminny w Serafińcach lub sądzie powiatowym w Horodence i wykazać swe prawa do znalezionej gotówki — w przeciwnym razie po upływie roku gotówka wydana zostanie znalazcy.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenska, 14 listopada 1919. (6014 2—3)

Konkurs.

L. 1215/19 (5965 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć ś. p. Felicjana Zdzisława Wigękowskiego, notaryusza w Radziechowie, względnie posady wskutek przeniesienia opróżnionej w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie, rozpisuje się notaryalna konkurs. Kompetencji winni wnieść swe podania w przepisanej drodze do podpisanej listy notaryalnej do dnia 24 grudnia 1919 r.

Lista notaryalna.

Lwów, dnia 29 listopada 1919.

Prez. 29079/19 (6058 1—2)

Konkurs.

Ogłoszony w nr. 284 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posady Wiceprezesa sądów okręgowych w Kołomyi, Czortkowie i Złoczowie upływa z dniem 25 grudnia 1919.

Lwów, dnia 2 grudnia 1919.

Prezes Sądu Apelacyjnego.

L. 17.243/IV. (6074 1—2)

Konkurs.

W ślad tutejszego ogłoszenia z dnia 10 października b. r. L. 13.238/IV., zamieszczonego w nr. 240 i 241 „Gazety Lwowskiej“, oznajmia się, że termin wnoszenia podań o posady nauczycielskie w szkołach realnych, wymienione w rozkazie ogłoszenia, a mianowicie:

1. języka polskiego w Sniatynie;
2. języka francuskiego w Krośnie, Rawie, Stanisławowie, Tarnowie i Żywcu;
3. historii powszechnej i geografii w Sniatynie, Stanisławowie i Tarnobrzegu;
4. matematyki w Tarnobrzegu i Żywcu

przedłużono do 20 grudnia 1919.

Rada szkolna krajowa.

Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Lwów, dnia 28 listopada 1919.

Firma.

Firm. 758/19 A. III. 60. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków Działnica XXII. Podgórze. Brzmienie firmy: „M. Kanner i Spółka“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i sprzedaż cukrów i ciast i soków owocowych. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 30 czerwca 1919. Spółnicy osobiscie odpowiedzialni: Marya Kanner i Izak Birnbaum false Balken w Podgórzu zamieszkał. Podpis firmy: Spółnicy podpisują będą firmę kolektynie w ten sposób, że pod wypisaną lub wyciśniętą stampilią „M. Kanner i Sp.", wyrób i sprzedaż cukrów, ciast i soków owocowych w Krakowie“ połączą swe nazwiska, a to Marya Kan-

ner „Kanner“, zaś Izak Birnbaum false Balken „Balken“. Dzień wpisu: 7 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.

Kraków, 4 lipca 1919.

(5661)

Firm. 226/19 Stow. V. 234. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 1 października 1919 przy stowarzyszeniu: Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Jaworowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, następujące zmiany: że na walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 10 października 1918 wybrano członkiem dyrektora Issera Adlera ponownie, Fischla Adlera w miejsce zmarłego Naftalego Adlera, a Mosesa Leizera Kampla zastępcą dyrektora w miejsce Schulima Danna.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.

Przemyśl, 27 września 1919. (5709)

Firm. 231/19 Stow. IV. 225. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 1 października 1919 przy stowarzyszeniu Spółka oszczędności i pożyczek w Bachórcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością, następujące zmiany: Na walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 1 czerwca 1919 wybrano: Józefa Tworzydę zastępcą przewodniczącego zarządu, Józefa Chachurę członkiem zarządu ponownie, Stanisława Kwasitura i Ignacego Tworzydę, rolników z Bachórcu członkami zarządu w miejsce Jana Kłaczaka z Dołu i Jana Kłaczaka.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 27 września 1919. (5710)

Firm. 224/19 Stow. VI. 186. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 2 października 1919 przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Ostrowie koło Przemyśla, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: Na walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 29 maja 1919 wybrano: Walentego Błonskiego przewodniczącym zarządu, Jana Sochackiego zastępcą przewodniczącego zarządu, Michała Kawińskiego i Walentego Siwaka członkami zarządu, wszyscy rolnicy w Ostrowie — w miejsce usępujących Jana Stankiewicza, Michała Kisiele, Olekcy Szabagi i Józefa Jacha, zaś Michała Cielenia wybrano ponownie członkiem zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 27 września 1919. (5711)

Firm. 1125/19 Stow. V. 248. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Krajowy Związek Koszykarzy“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie. Członek dyrektury wystąpił: Bolesław Roja. Członek dyrektury wybrany: Jan Szczępański. Data wpisu: 14 października 1919.

Sąd okręgowy cyw. Oddział II.

Kraków, dnia 12 października 1919. (5669)

Firm. 187 Stow. II. 570. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 19 października 1919 r. przy stowarzyszeniu: „Gwiazda tarnowska“ stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną do pięciokrotnego udziału i spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Tarnowie następujące zmiany: Zmiana statutu spowodowana uzupełnieniem następujących §§ statutu: W § 4-ym ust. a) zamiast zdania, który nie przekroczył 25 lat życia, ma być bez ograniczenia wieku. Ust. d) zamiast 40 kor. ma być 10 kor. W § 6 ust. 2 po słowie stowarzyszenia dodaje się: jako też pozostałe wdowie, sierotom lub opiekunowi jednorazowe pośmiertne po każdym zmarłym członku. W ust. 7 wypuszcza się, albo ratami zniża się 40 kor. na 10 kor. B ust. 7 po słowach do nich, po roku należenia do Stow. Gwiazdy tarnowskiej i po pełnoletności. W ust. 8 wypuszcza się: zwrotnej lub. — W § 9 ust. 2 po słowach posiedzenia dyrektury, dodaje się: z 3 członkami wybranymi corocznie z wydziału i sekretarzem. — W § 10 ust. b) wypuszcza się po słowie zapomogi: nieoprocentowane zwrotne lub i wypuszcza się po słowie gospodarza: na lat 3. W § 18 ust. 7 po słowie wspierających do-

daje się: i jednorazowe pośmiertne wdowie, sierotom lub opiekunowi. — W § 31 ust. 1 zamiast trzech 2/3. zmienia się na czwartych (2/4). — W § 35 B) po słowach wymienione w § 31, dodaje się: w 1/4 części. W § 39 po W, wypuszcza się zupełnie — miarę zasobów kasowych, w końcowym ust. a) po nie mogą — dodaje się: i nikt z nich w zawadzie nie zastępuje. — W § 40 do końca ustępu po słowach na żądanie wydziału, dodaje się: Inwalida lub wdowa po nim będzie pobierać z funduszu inwalidów Stow. Gwiazdy tarnowskiej stałą zapomogę w stosunku lat należenia członka do Stow. Gwiazdy tarn. według tabeli, a mianowicie:

po latach 10 miesięcy	z dołu koron	6
" "	" "	8
" "	" "	10
" "	" "	14
" "	" "	17
" "	" "	20
" "	" "	25
każda sierota do 15 roku życia	" "	2

W § 41 po słowach, gdy opuszcza, znosi się monarchię austro-węgierską, a dodaje się Polskę. W § 43 dodaje się po słowach wdowa po nim i sieroty. W § 48 po słowach tej zapomogi, znosi się bezprocentowej, zaś na końcu ustępu po słowie, zwłoki, znosi się, na rzecz funduszu inwalidów. W § 52 zamiast 35 koron, będzie 50 koron, zaś na końcu ustępu zamiast zapomogowego dyspozycyjnego. W § 53 po słowie w kwocie w 2 ust. zamiast 40 koron 10 koron od każdego pożyczonych 200 koron. Zamiast udział może, będzie udział ma. Po słowie wypłaconym, wykreśla się, albo — po słowie stowarzyszenia, wypuszcza się albo kwartalnymi ratami. Po słowach udziału, znosi się, w ciągu trzech miesięcy, natomiast wpisuje się 3 miesiące po skończonym roku administracyjnym. Ust. 4 po słowie ustanowioną, zamiast wyżej, ma być niżej, zamiast 1 złr. będzie 2 złote. W § 55 lit. g) po słowach, więcej niż, wykreśla się, dwa, a wpisuje się trzy.

Zamknięcie rachunkowe i bilans za rok 1918 należyce wystawione — przyjmuje się do wiadomości.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 19 października 1919. (5704)

Firm. 1187/19 Stow. V. 396. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Związek Spółek producentów bydła i trzody chlewnej „Dobrytek“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie filia w Krakowie. Członkowie dyrektury wystąpili: dr. Mieczysław Dalkiewicz i Antoni Kolarz. Członkowie dyrektury wybrani: Mikołaj Piekarczyk, Kraków, ul. Zielona 20. Prokura zgłosił dr. Marcelego Zawadzkiego. Data wpisu: 24 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 23 października 1919. (5672)

Firm. 1214/19 Stow. V. 220. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wieliczka. Brzmienie firmy: Powszechne stowarzyszenie spożywcze w Wieliczce stow. zar. z ogr. poręką. Wystąpił: Członek dyrektury Bronisław Czapor i zastępcy Bronisław Rybowicz i Edward Kraupa. Wybrani: Członkiem dyrektury Bronisław Rybowicz, a zastępcami: Stanisław Kłapa i Maryan Wojnarowski, zamieszkałi w Wieliczce. Data wpisu: 23 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 28 października 1919. (5681)

Firm. 1181/19 Oddz. C. III. 45. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krakowska spółka spedycyjna z ograniczoną odpowiedzialnością „Transport“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa spółkowego jest prowadzenie interesów wędrujących w zakresie biura spedycyjnego i komisowego i to prowadzenie takich interesów bądź samodzielnie, bądź przez wzięcie udziału w innych podobnych przedsiębiorstwach. Forma spółki: Spółka z ograni. odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu z daty Kraków, 14 października 1919 L. R. 17240. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy: wynosi 225.000 koron wpłacono gotówką 205.000 kor. Zawiadowcami spółki są: Leon Margulies, kupiec w Krakowie, ul. Dietłowska 92, Maurycy Vorzimmer, kupiec w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1, Her-

man Zipper, kupiec w Krakowie ul. Zielona nr. 23. Podpis firmy: Zawiadowcy podpisują będą firmę w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem spółki podpiszą dwaj zawiadowcy swoje pełne imiona i nazwiska. Dzień wpisu: 24 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział III. Kraków, dnia 21 października 1919. (5675)

Firm. 1210/19 Oddz. A. III. 76. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Goldstein i Schmoroth“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowy handel wszelkimi towarami wolnego obrotu i produktami mineralnymi w Krakowie. Forma spółki: Spółka jawna od 15 marca 1919 r. Spółnicy osobiscie odpowiedzialni: Szymon Goldstein i Izrael Schmoroth Kraków, ul. Zybkiewiczza 11. Zastępstwo spółki: przysługuje obu spółnikom i to każdemu z nich z osobna, a spółnicy podpisują będą firmę spółki w ten sposób, że pod wypisanem lub mechanicznie wyciśniętym brzmieniem firmy podpisuje jeden ze spółników własnoręcznie swe nazwisko. Dzień wpisu: 29 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 28 października 1919. (5680)

Firm. 309/19 Stow. I. 3, II. 80. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 8 listopada 1919 przy stowarzyszeniu: Przemyślska Kasa Zaliczkowa rzemieślników i rolników w Przemyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: Na posiedzeniu Rady nadzorczej w dniu 29 października 1919 wybrano Franciszka Giebułtowicza członkiem dyrektury w miejsce ustępującego Emila Rozdola.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.

Przemyśl, dnia 8 listopada 1919. (5977)

Firm. 314/18 Rg. A. I. 169. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Data 23 września 1918 przy firmie: Brzmienie: „Hydra“ przedsiębiorstwo dla instalacji oświetlenia i przenoszenia siły elektrycznej wodociągów i ogrzewań centralnych L. Nassenfeld i J. Mahler w Przemyślu. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: „Hydra“ przedsiębiorstwo dla instalacji oświetlenia i przenoszenia siły elektrycznych wodociągów i ogrzewań centralnych L. Nassenfeld i J. Mahler w Przemyślu w likwidacji. Likwidatorem: Izidor Mahler. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy z dopiskiem w likwidacji podpisze likwidator swoje imię i nazwisko.

Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. IV.

Przemyśl, 21 września 1918. (5976)

Firm. 205 Stow. II. 1764. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 31 października 1919 przy stowarzyszeniu: „Towarzystwo spożywcze robotników „Zapomoc“ w Rzędzinie, stowarzyszenie zarej. z ograni. poręką następujące zmiany: Członek zarządu Gabriel Woźniak zrezygnował, a w jego miejsce wybrany został Stanisław Bobrowski z Rzędziny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 31 października 1919. (5991)

Firm. 1189/19 Oddz. B. I. 48. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział B. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Priv. Bank u. Wechselstuben Aktiengesellschaft „M-r-cur“ Filia w Krakau. Prokurę p. Zygmunt Holzera wskutek śmierci tegoż wykreślono. Dzień wpisu: 28 października 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 25 października 1919. (5683)

Firm. 982/19 C. III. 17. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Krzeszowice. Brzmienie firmy: „Marwaskin“ spółka z ograni. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wybudowanie garni w Nowajowej Górce koło Krzeszowic, bari w Nowajowej Górce koło Krzeszowic lub wyprawa skór surowych w mechaniczny lub chemiczny sposób, nabywanie i zakładanie oraz obejmowanie w dzierżawę innych zakładów garbarskich w obszarach Rzeczypospolitej Polskiej utrzymywanie w ruchu lub wydzierżawianie tego rodzaju przedsiębiorstw.

jak niemniej handel skórami surowymi lub też obcymi wyrobami i odpadkami z zakresu produkcji garbarskiej i jej pokrewnych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków, 26 sierpnia 1919 L. R. 2129. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 koron i został w całości gotówką do kasy spółki wpłacony. Czas trwania spółki nieograniczony. — Zawiadawcami spółki są: a) Maurycy Abrahamer, przemysłowiec w Krakowie, ul. Sebastjana 1. 28, b) Henryk Wargocki, garbarz w Krakowie Podgórze Krasickiego 10. Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod wypisem lub stempiem wyciętym z brzmieniem firmy „Marwaskin” spółka z ogran. odpow. w Krzeszowicach umieszcza kolektywnie swoje podpisy obaj zawiadawcy lub jeden zawiadawca wraz z prokurystą, ten ostatni z dodatkami na prokurę wskazującym. Ogłoszenia spółki jak również zawiadomienia spółników będą dokonywane za pomocą pism poleconych. Dzień wpisu: 9 września 1919.

Sąd okręgowy j. han., Oddz. II.
Kraków, dnia 5 września 1919. (5665)

Wyroki prasowe

Pr. III. 79/19. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 pk. że zamieszczony w Nr. 17 czasopisma „Hasło Polskie” z daty Kraków, dnia 1 grudnia 1919 ustęp artykułu pod tytułem: „Najbardziej czarnej mafi na kupiectwo krakowskie” od słów: „I gdyby nie było do słów: „biła nam brawo!” zawiera w swej podstawie znamiona występków z § 302 k. k. zakazujące się rozszerzania tego ustępu i zawiadanie się zarządzone przez Prokuraturę konfliktację pomienionego numeru.

Sąd okręgowy karny Senat III.
Kraków, dnia 2 grudnia 1919. (6015)

Pr. III. 78/19. Sąd okręgowy jako prasowy na wniosek Prokuratury orzekł, że zamieszczona w nr. I. (17) czasopisma „Nowe Hasło” z dnia 30 listopada 1919 ustępy artykułów, a to artykuł z napisem: „Wielec ludzie o... bolszewikach” na stronie 1 i 2 oraz w artykule pod napisem: „Skandal w Muzeum Narodowym” na stron. 4 następy zaczynające się od słów, jeżeli od tego do damy...” a kończące się słowami: „...ani ładne Kopry”, zawierają w swej podstawie znamiona występków z §§ 300 i 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, względnie inkryminowanych ustępów zatwierdzone się zarządzone przez Prokuraturę konfliktację pomienionego numeru, a cały nakład ma być zniszczony.

Sąd okręgowy karay, Senat III.
Kraków, dnia 1 grudnia 1919. (6016)

Amortyzacje.

T. VI. 408/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych: Na wniosek Ludwika Krzemienia z Tustanowic podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Trzy polnice Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie: 1. Nr. 36110 z dnia 19 lipca 1902 r. na 1000 kor. płatne Adamowi Józefowi Krzemieniowi, skoro tenże dożyje dnia 1 sierpnia 1920, a w razie jego wcześniejszej śmierci będą zwrócone wszystkie wpłacone premie bez zwrócenia okazicielowi policy. 2. Nr. 101873 z dnia 19 maja 1901 r. na 2200 koron płatne po śmierci ubezpieczonego Ludwika Krzemienia najpóźniej jednak dnia 15 czerwca 1958 r. okazicielowi policy. 3. Nr. 114543 z dnia 27 maja 1908 na 3000 koron płatne po śmierci ubezpieczonego Ludwika Krzemienia najpóźniej jednak 1 lipca 1958 r. okazicielowi policy.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 7 listopada 1919. (5961)

T. VI. 392/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Adolfa Hansberga w Złotnikach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw

wnioskowi. W razie przeciwnym uzna sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie z dnia 19 lutego 1909 L. 118.371 na 1.000 koron płatne w razie dożycia dnia 1 marca 1934 do rąk ubezpieczonego, Adolfa Hansberga, w razie jego wcześniejszej śmierci zaraz okazicielowi.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. VI.
Kraków, dnia 27 października 1919. (6025)

T. VI. 379/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leona Podlewskiego we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw temu wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie z 5 grudnia 1911 L. 61434 na 45.558 koron płatne ubezpieczonej Maryi Annie Podlewskiej dnia 1 grudnia 1921, a w razie jej wcześniejszej śmierci zwrót wpłaconych premij bez procentu okazicielowi.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 27 października 1919. (6026)

T. VI. 370/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Polskiego Funduszu wdów i sierót wojennych w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, który wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Dwie książeczki wkładowe Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie Nr. 22224 na 18.000 koron 63 hal. i Nr. 22675 na 23.000 koron wystawione na Fundusz wdów i sierót a zastrzeżone dla Feliksa Gutmanna lub Zygmunta Drehera.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 27 października 1919. (6027)

T. 320/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Wincentego Krainkiego właściciela dóbr w Perespis p. Tartaków podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, wraz z odnośnymi kuponami, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu — lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwsi miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszym ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Akcja Banku ziemskiego dla Galicji, Śląska i Bukowiny z 17 kwietnia 1918 Nr. 1297 z arkuszem kuponowym zawierającym 10 sztuk kuponów oznaczonych numerami 1—10, z których ostatni platny jest w roku 1928.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 29 września 1919. (5916)

T. 320/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Wincentego Krainkiego wł. dóbr w Perespis p. Tartaków podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładowe Kasy oszczędności miasta Skoka 1. Nr. 3269 na 705 kor. 75 h. opiewająca na nazwisko Aleksandra Łesyska dla małoletniej Futyny Łesysk. 2. Nr. 5341 na 2399 kor. 44 h. opiewająca na nazwisko Jana Przybylskiego. 3. Nr. 4549 na 145 kor. 40 h. opiewająca na nazwisko dr. Wincentego Krainkiego. 4. Nr. 9276 na

7648 K 59 h. opiewająca na rzecz funduszu budowy cerkwi w Leszczatowem. 5. Nr. 8452 na kwotę 268 kor. 94 h. opiewająca na rzecz Koła szkolnego Ziemianek. 6. Nr. 10562 na 7509 kor. opiewająca na nazwisko dr. Wincentego Krainkiego. 7. Nr. 10544 na 12.000 kor. opiewająca na nazwisko dr. Wincentego Krainkiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 29 września 1919. (5915)

T. 336/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Filii Anglo-Austriackiego Banku w Czerniowcach przez adw. dr. Józefa Westreicha we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1) List zastawny gal. Towarzystwa kred. ziemskiego we Lwowie 4%, 56 letni Ser. II. 4439 wydany 1 lipca 1893 na 10.000 kor. z kuponami od 31 grudnia 1918 przyczem ostatni kupon płatny 30 czerwca 1929. 2) listy za stawne uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie na 2000 kor. z kuponami od 1 listopada 1918 a) Serya C. Nr. 24341 z ostatnim kuponem płatnym 1 maja 1924 i b) Ser. C. Nr. 12189 z ostatnim kuponem płatnym 1 maja 1923.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 10 października 1919. (5920)

T. VI. 294/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Seweryna Kulickowskiego we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Na okaziciela opiewający kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie z 5 grudnia 1910 L. 6023 na polię tego Towarzystwa L. 127953 wystawioną na Seweryna Kulickowskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 28 sierpnia 1919. (6032)

Nc. XXVIII 1428/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Helny Weiglowej we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit z daty Lwów, dnia 20 grudnia 1918 na zakupione w kantorze wymiany Kitz i Steff we Lwowie 4 i pół promilgacye komunalne peszteńskiego Banku Komercyjnego na sumę 52.000 kor. z kuponami płatnymi od 1 kwietnia 1919.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.
Lwów, 1 grudnia 1919. (6039)

T. V. 52/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Włodzimierza Lenkiewicza, dyrektora gimnazjalnego w Tarnopolu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 35986 wystawiona na Skarb narodowy Królestwa Polskiego i na 1.500 koron opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 24 września 1919. (5997)

T. VI. 241/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Maryana Oskarskiego w Krakowie, zszadza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioso-

dawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Siedm książeczek wkładowe I. Kasy Oszczędności miasta Krakowa wystawione na Adele Oskarską: Nr. 317 235 opiewająca na 2605 koron 20 hal., Nr. 333 703 opiewająca na 805 kor. 68 h., Nr. 399 049 opiewająca na 232 koron 46 h. Wystawiona na Maryana Oskarskiego: Nr. 305 185 opiewająca na 690 kor. 98 h. i wystawiona na Maryę Ochówną Nr. 295 461 opiewająca na 24 kor. 6 hal., oraz II. Banku krajowego filii w Krakowie, wystawione na Adele Oskarską: Nr. 23 730 opiewająca na 1.835 kor. 68 h., Nr. 21.199 opiewająca na 2500 koron.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 10 października 1919. (6030)

T. V. 48/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Zenona i Kazimierzy mał. z Sereńskich w Łoszniewie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcom miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładowe Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 24361 na kwotę 800 koron i imię Zenona i Kazimierzy Sereńskich opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 6 września 1919. (5995)

Edykta

W sprawach uznania za zmarłego.

T. 41/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Horak urodzony w roku 1849 i zamieszkały w Szechyniach obrządku gr. kat., wolny, w czerwcu 1907, wyszedł z mieszkania pod nr. 127 w niewiadomym bliżej kierunku i odtąd ślad za nim zaginął, a zarządzone poszukiwania pozostały bez skutku.

Gdy zatem przyjąć należy, że zainieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 l. 1 ustawy cyw., oraz ustawy z 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Wasyla i Katarzyny Chytrów w Szechyniach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub panu dr. Joachimowi Sternowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Mikołaja Horaka wzywa się, aby stał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 3 czerwca 1919. (5716 3—3)

T. 81/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ilko Humeniuk syn Iwana, urodzony 29 lipca 1886 i zamieszkały w Dolinie sp. Tłumacz, od początku wojny, t. j. od roku 1914, brak udział w tejże przy 20 pułku obrony krajowej na rosyjskiej froncie i od tego czasu brak od niego wszelkich wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z 31 marca 1918 nr. 128 i 129 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Doicki Humeniuk w Dolinie sp. Tłumacz postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo, kuratorowi p. Michałowi Fedoreiowi synowi Jana w Dolinie sp. Tłumacz wiadomości o powyż wymienionym.

Ilka Humeniuka syna Iwana wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 29 listopada 1919. (6003)

T. 95/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Stojanowski z Zazul, wyruszywszy z początkiem sierpnia

1914 na pole walki dnia 30 sierpnia 1914 brał udział w walce pod Krasnem w której miał zginąć. Złotok jego rozpoznane zostały przez brata Michała Stojanowskiego. Przesłuchany w charakterze świadka pod przysięgą brat tegoż, Michał Stojanowski zeznał, iż z końcem sierpnia 1914 widział brata swego Jana Stojanowskiego na polu bitwy pod Krasnem bez lewej ręki, z roztrąskaną piersią i głową, przemówił do niego, lecz tenże będąc w agonii nie dał mu żadnej odpowiedzi.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw. i § 1 i 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p.p., przeto wdraża się na prośbę Józefa Stojanowskiego, oraz Heleny Stojanowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi p. dr. Grosskopfowi adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem kuratorem wężła małżeńskiego o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 10 listopada 1919. (5998)

T. V. 6/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleksa Siutryk urodzony w r. 1883, rolnik z Cebrowa pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia — co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Cebrowie z dnia 14 października 1919. Według zeznań świadka Oleksy Kudryka — Oleksa Siutryk

brał udział w walkach pod Przemyślem i w czasie jednej z ofensyw w listopadzie 1914, po ukończeniu tej ofensywy, gdy inni żołnierze powrócili na swe stanowiska, on już nie wrócił.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c., przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Siutryk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości lub kuratorowi p. adw. dr. Feilesowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego, o powyż wymienionym.

Oleksi Siutryka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 24 paździer. 1919. (5996 2-3)

T. 110/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Luczyszyn urodzony w Sanoczanach 1882 syn Michała, podczas ogólnej mobilizacji 1914 narzucił do 10 pułku piechoty 4 kompanii. Z zeznań zaprzysiężonych świadków okazało się, że tenże podczas szturm na górę Bielik lub Kosztajnik dnia 6 listopada 1914 poległ.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 l. 20 D. p. p., zarządza się na prośbę Zofii Luczyszyn postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. Frauciszewi Radziszewskiemu, notaryuszowi w Niżankowicach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Jana Luczyszyn wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Po dniu 20 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 paździer. 1919. (5980 2-3)

T. V. 136/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Kazimierz Bartman syn Jana i Zofii, urodzony 16 lutego 1874 w Kraczkowej, powołany w jesieni 1914 do świadczeń wojskowych jako woźnica, miał 4 listopada 1915 zginąć na froncie włoskim od bomby rzuconej z aeroplanu i od tego czasu żadnego znaku o sobie nie dawał.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Kazimierz Bartman poniósł śmierć, przeto na prośbę Maryi Bartman w Kraczkowej zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd, albo p. adwokata dr. Sołtysika w Rzeszowie aż do dnia 30 kwietnia 1920 r. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 września 1919. (6008 2-3)

T. V. 165/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michał Chudzik syn Andrzeja i Rozalii, urodzony 15 września 1886 w Woli ranitowskiej i tamże zamieszkały, został powołany z wybuchem wojny w szeregi 40 pp. i we wrześniu 1914 roku otrzymawszy ranę, miał umrzeć. Odtąd wiadomości żadnej od niego nie było.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Michał Chudzik poniósł śmierć,

przeto na prośbę Maryi ze Steców Chudzikowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adwokata dr. Reicha w Rzeszowie, aż do dnia 30 kwietnia 1920. Po upływie powyższego czasu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 września 1919. (5967 2-3)

T. V. 78/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Wilk urodzony 22 maja 1887 roku w Mirocinie, zamieszkały w Mirocinie obok Przeworska, syn Jakoba i Zofii z Mazurów, powołany podczas mobilizacji w szeregi w sierpniu 1914 roku, brał udział w potyczkach w jesieni 1914 roku koło Rozwadowa i od tego czasu ślad o nim zupełnie zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. wdraża się na wniosek Rozalii Wilkowej żony Michała, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Stepkowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą wężła małżeńskiego.

Michała Wilka wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 18 września 1919. (5969 2-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Do właścicieli Kont Czekowych oraz Książeczek Wkładkowych Pocztovej Kasy Oszczędności w Wiedniu.

Dyrekcja Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie, podaje do publicznej wiadomości, że chcąc wycofać wszelkie należności obywateli Państwa Polskiego z Wiedeńskiej Pocztovej Kasy Oszczędności zawarła z tą ostatnią układ, na mocy którego Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie przejmie wszystkie konta zarówno czekowe jak i oszczędnościowe (w niestemplowanych kuponach) oraz depozyty.

Po dokonaniu tego przejęcia będą mogli właściciele przejętych kont bezzwrotnie dysponować swoim kapitałem (wraz z odsetkami) na razie do wysokości 2/3, aż do zupełnego zlikwidowania wzajemnych stosunków.

Ponieważ od chwili zawarcia układu wiedeńskie rachunki zostają zamknięte, otwiera przeto Warszawska Pocztowa Kasa Oszczędności u siebie nowe konta oznaczone innymi numerami, tem samem więc tracą swą ważność tak książeczki czekowe, jak i blankiety nadawcze Wiedeńskiej Pocztovej Kasy Oszczędności.

Wskazaniem jest, aby byli właściciele wiedeńskich kont żądali w urzędach pocztowych formularzy: „Zgłoszenie przystąpienia do obrotu czekowego” i przystępowali do P. K. O. w Warszawie, wtedy bowiem otrzymają nowe książeczki czekowe i nowe blankiety nadawcze ważne w Pocztovej Kasie Oszczędności w Warszawie.

„Na Zgłoszeniu przystąpienia” należy podać Nr. swego dotychczasowego konta w Wiedniu.

Właściciele książeczek wkładkowych (oszczędnościowych) winni nadsyłać do Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie.

a) dotychczasową książeczkę wkładkową oszczędnościową wiedeńską, tudzież b) podpisane wypowiedzenie wszystkich oszczędności wraz z odsetkami (per saldo).

Właściciele książeczek oszczędnościowych opiewających na kwotę wyższą od 50 Koron otrzymają nową książeczkę wkładkową Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Kwoty do 50 Koron będą wypłacane przekazem o ile właściciel nie wyrazi życzenia przystąpienia do obrotu oszczędnościowego w Warszawie.

Jako zwrot kosztów, związanych z zawarciem układu i z przejęciem kont obciążą Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie nowe rachunki kwotą, stanowiącą 2 proc. od przejętych kapitałów, tytułem prowizji.

Ze względu na to, że Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie nie jest na razie technicznie przygotowana na przyjęcie olbrzymiego portfela depozytowego, który obecnie spoczywa w Wiedeńskiej Pocztovej Kasie Oszczędności, przeto o terminie przejęcia depozytów zawiadomi się właścicieli oddzielnie.

Zasadniczo może być depozyt natychmiast wycofany, lecz to pociągnęłoby za sobą wyższe koszty.

W każdym razie pożądaną jest, aby właściciele depozytów, na których ciąży jakieś zastrzeżenia lub kaucje, postarali się już teraz o skreślenie zastrzeżeń i zwolnienie depozytów z pod kaucji. Z datą dzisiejszego ogłoszenia przestaje P. K. O. w Warszawie rejestrować pretensje do P. K. O. w Wiedniu.

Konkurs.

Zarząd gminy król. wol. miasta Żydaczowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego w Żydaczowie.

Warunki:

1. Przynależność państwa polska
2. Nieprzekroczony 45 rok życia.
3. Kwalifikacje określone rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 2543.
4. Pobory wedle umowy.

Termin do wnoszenia podań do Zarządu gminy Żydaczów upływa z dniem 31 grudnia 1919. Do podania należy dołączyć udokumentowane odpisy świadectw praktyki dotychczasowej i curriculum vitae. Posada nadana zostanie prowizorycznie z ewentualną stabilizacją po roku. Podania nie-uwzględnione zostaną zwrócone.

Dr. Chęciński,

Kierownik Zarządu gminy.

6061 1-3

W magazynie D. K. W. W. w Kowlu znajdują się rzeczy zastawne, prze-ważnie bagaż niepodjęty niewiadomych właścicieli zebrany w Równie po ustąpieniu Ukraińców względnie do szewików, a przewieziony następnie do magazynu rzeczy zastawnych w Kowlu.

Zawiadamiając o tem wzywa się P. P. właścicieli o zgłoszenie się po odbiór tych rzeczy do 1 stycznia 1920 r. osobiście, lub pisemnie do D. K. W. W. w Kowlu, gdyż po upływie tego terminu, rzeczy te zostaną sprzedane.

Kowl, dnia 28 listopada 1919.

Dowódca kolei wojskowych wołyńskich.

Nr. dz. 12157/19

6060

Z powodu przejęcia w byłej dzielnicy pruskiej sądownictwa przez Rząd Polski zamierza Departament Sprawiedliwości Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej przyjąć pewną ilość urzędników kancelaryjnych z Małopolski.

Blizsze warunki poda kandydatom mającym chęć przeniesienia się bezpośrednia władza przełożona kandydata, przez którą należy też wnieść odnośne podanie kompetencyjne.

Poznań, dnia 25 listopada 1919.

Szef Departamentu Sprawiedliwości.

NA GWIAZDKĘ!

Najnowsza gra towarzyska

„WISŁA DO GDAŃSKA”

Zajmująca, pouczająca, aktualna!

Wydana została nakładem firmy

S. W. Niemojowski i Sp. w Lwowie

do nabycia w sklepie Akademickim 16, oraz we wszystkich składach zabawek po cenie K 40 za sztukę. Sprzedaż hurtowa w fabryce ulica Asnyka 9. Przy zamówieniach z prowincji nadsyłać należy za portem i opakowaniem 3 K 50 h. 5886 Za zaliczką nie wysyła się. 5-6

Kaszel, chrypka, duszność usuwają „Pastyki Belgijckie” z marmeladą „Kogut”. Ządać w Aptekach i Składach Aptecznych Hurtownie: W. G. Muszyński Przemyśl. 5553 15-20

A. Grabowski.

Kraków i Jego okolice

Najobszerniejszy historyczny i źródłowy opis miasta, 57 drzeworytów, cenn. egz. opr. wraz z dodatkami i przesyłką K 21, wyd. z widokiem K 23, wyd. z widokiem i sztychem K 28. Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17. 5314

Futro bobrowe okazujące do sprzedania. Stoller, kuśnierz, Rynek 37.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznym położeniu, chora, prosi serce Miłośników o pomoc. Wanda Milowicz ul. św. Antoniego 17.

Druki sądowe i gminne, papier kancelaryjny, konceptowy i koperty kancelaryjne

połeca 3101

Drukarnia Ign. Jaegera — Lwów, Sykstuska 1. 33.

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową!



Deski Półcalowe

obrzynane

6063 1-3

kupię w ładunkach wagonowych

Dom Handlowo - Komisowy

Władysław Ostrowski

Warszawa, Ujazdowska 32.